

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 29 (9286)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 9 lutego 1981 r.

Nakład: 148.337

A

Cena 1 zł

Dziś VIII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. rozpoczyna obrady VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tematem obrad będą: — „Zadania partii w kształtowaniu warunków działania i socjalistycznego charakteru związków zawodowych”; — Informacja o pracy Biura Politycznego KC PZPR.

Wojewódzką Komisję Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych powołano w Suwałkach

W Suwałkach powołano Wojewódzką Komisję Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych. Będzie ona wspólnie rozstrzygać problemy całości życia społeczno-gospodarczego województwa i decydować o polityce kadrowej.

W jej skład weszli: I sekretarz KW PZPR — Eugeniusz Lubowski, wojewoda suwalski — Eugeniusz Złotoryński, oraz sekretarz KW — Aleksy Łozowski, z ramienia ZSL: prezes WK — Stefan Lenkowski oraz wiceprezes WK — Edward Dziegieł i sekretarz WK — Kazimierz Kozioł. Stronnictwo Demokratyczne w komisji reprezentują przewodniczący WK SD — Jerzy Grębo, wiceprzewodniczący — Marian Luto oraz sekretarz WK — Stanisław Paszkowski.

Na pierwszym posiedzeniu uzgodniono zasady i formy pracy komisji, powołano sekretariat, przedyskutowano i określono najważniejsze kierunki działania oraz ustalono zakres tematyczny kolejnych posiedzeń. Stwierdzono konieczność szybkiego zakończenia tworzenia tego typu komisji na szczeblach podstawowych, tzn. w gminach, (s-k)

Nowe uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu, w piątek, 6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rząd zapoznał się ze stanem realizacji zadań gospodarczych w przedsiębiorstwach podległych ministerstwu: Przemysłu Maszyn Cieżkich i Rolniczych, Przemysłu Lekkiego oraz Hutnictwa. Plan styczniowy wykonany został w niektórych tylko grupach asortymentowych, natomiast w większości zakładów nastąpił dalszy spadek produkcji i co za tym idzie — dostaw na rynek, na zaopatrzenie zakładów w surowce i materiały oraz w dostawach na eksport.

Praca w styczniu zakończona była licznymi strajkami oraz niską frekwencją w dniach 10 i 14 stycznia. Odbiło się to nie tylko na produkcji gotowych wyrobów, ale także na produkcji półfabrykatów, materiałów i surowców, których brak będzie powodował trudności w pracy wielu fabryk w następnych miesiącach. Dotyczy to szczególnie materiałów dla przemysłu lekkiego, maszynowego, okrętowego, a w przypadku węgla — dla całej gospodarki.

Dotkliwe skutki powoduje niewykonanie planu eksportu, ogranicza bowiem możliwości importu, zarówno artykułów konsumpcyjnych jak i niezbędnych dla wielu gałęzi surowców i nie wytwarzanych w kraju środków produkcji.

Rada Ministrów oceniła również stan wydobycia węgla i związane z tym problemy zaopatrzenia gospodarki. W styczniu nastąpił dalszy spadek wydobycia węgla. Plan zakładał uzyskanie 14,3 mln ton, wydobycie natomiast tylko 13,3 mln ton, a więc o 1 mln ton mniej. Dla porównania — w styczniu 1980 roku wydobycie 17 mln ton.

Gdyby obecny poziom wydobycia nadal się utrzymywał, to w I kwartale b. spadek — w stosunku do planu — wyniosłby 3,5 mln ton. Plan wydobycia węgla na bieżący rok określony został w wysokości 188 mln ton, a więc o 19 mln

ton mniej od planu ubiegłorocznego. Jest to wielkość bezwzględnie potrzebna krajowi, zakładająca ograniczenie do minimum opłacalnego eksportu. Jeśli sytuacja w wydobyciu nie uległaby poprawie, powstałaby groźba niemożności zaspokojenia potrzeb przemysłu i energetyki oraz potrzeb opałowych ludności.

Już obecnie, wskutek niedoboru wydobycia w styczniu, zmniejszone zostały dostawy węgla dla energetyki, przemysłu i komunikacji, zlikwidowany został jego eksport, poza niewielkimi ilościami koksu, nie mającymi zastosowania w kraju, spadły zapasy węgla w energetyce i w zakładach przemysłowych, co powoduje ograniczenie produkcji energii elektrycznej i przerywanie pra-

cy fabryk, grozi obniżaniem temperatury ogrzewania pomieszczeń.

Rada Ministrów podkreśliła konieczność podjęcia wszelkich działań dla zapewnienia przez górnictwo potrzebnego krajowi wydobycia węgla i odwołania się do górników o dobrowolną pracę w soboty. Rząd liczy na zrozumienie przez załogi górnicze bardzo trudnej sytuacji kraju, na ich pomoc w zapewnieniu gospodarcze odpowiedniej ilości węgla — surowca decydującego o funkcjonowaniu podstawowych gałęzi przemysłu i poziomie życia ludności. Rząd uważa, że ze względu na znaczenie zaopatrzenia w węgiel gospodarki

ciąg dalszy na str. 2



I sekretarz KC PZPR przyjął ambasadora PRL w Japonii

WARSZAWA — W dniu 7 bm. I sekretarz KC PZPR STANISŁAW KANIA przyjął ZDZISŁAWA MACIEJA RUKARZA, ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Japonii.

Zakończenie wizyty Asada w Rumunii

BUKARESZT — W Bukareszcie zakończył się rozmowy między prezydentem Rumunii Nicolae Ceaușescu i prezydentem Syrii Hafizem Asadem, przebiegającym w Rumunii z wizytą oficjalną. W opublikowanym po zakończeniu rozmów wspólnym komunikacie podkreślono, że obie strony wyrażyły gotowość rozwijania i umacniania współpracy rumuńsko-syryjskiej oraz potęgowania zdecydowanego obu krajów działania na rzecz likwidacji napięcia międzynarodowego i kontynuowania procesu odprężenia.

Czy Reagan spokoi się z Beginem i Sadatem?

BEJRU — Radio izraelskie pouczając się na drodze dobrej informowania, w Departamencie Stanu USA podało 7 bm., że prezydent Ronald Reagan zamierza zaprosić do Waszyngtonu premiera Izraela, Menachema Begin'a i prezydenta Egiptu, Anwara Sadata, w celu odbycia z nimi oddzielnych rozmów.

Podróż K. Waldheima do Azji

NOWY JORK — Jak poinformował rzecznik Kurta Waldheima, sekretarz generalny ONZ, udał się w sobotę w dwutygodniową podróż do Azji i na Bliski Wschód. Głównym celem podróży będzie wygłoszenie przemówienia na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych krajów niezależnych w Delhi. W drodze do Indii K. Waldheim zatrzyma się w Kuwejcie.

Wywiad Alexandra Haiga

LONDYN — Amerykański sekretarz Stanu, Alexander Haig, w wywiadzie opublikowanym na łamach londyńskiego „Sunday Times” z 8 bm. stwierdził, że pragnie utrzymać ścisłejsze stosunki z amerykańskimi sojusznikami. Dodał on jednak, że spotkania dyplomatyczne na najwyższym szczeblu, które były często organizowane w czasach administracji Cartera, powinny odbywać się jedynie w wypadku wyjątkowo ważnych i pilnych problemów.

Ataki Tajlandii na terytorium Kampucji

DELHI — Władze tajlandzkie kontynuują sbrojne prowokacje przeciwko Kampucji, naruszając jej suwerenność i terytorialną niepodzielność, sagrażając bezpieczeństwu kraju — informuje Kampucjska agencja prasowa SPK.

Podaje ona, że w styczniu br. samoloty tajlandzkie około 70 razy naruszyły przestrzeń powietrzną Kampucji, dokonując lotów nadzwozowych nad pogranicznymi prowincjami. Oskarżając akcje wrońskich band usiłujących odzyskać terytorium Kampucji, tajlandzka armia niejednokrotnie ostrzeliwała przygraniczne wioski i ośrodki kampucjskie.

Porozumienie w Bielsku-Białej

WARSZAWA (PAP) — 6 bm. udało się osiągnąć długie oczekiwane porozumienie w Bielsku-Białej — ośrodku, który był miejscem najtrudniejszego konfliktu ostatnich dni. Częściowe zbliżenie stanowisk nastąpiło w Jeleniej Górze.

6 bm. w godzinach rannych — po całonocnych, trudnych rozmowach — zakończone zostały negocjacje i podpisano porozumienie między komisją rządową pod przewodnictwem ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Józefa Kępy i Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym NSZZ „Solidarność” — region Podbeskidzia.

W rozmowach uczestniczyli członkowie Rady Państwa, poseł Ziemi Bielskiej prof. Jan Szczepański i przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa. Do siedziby MKS przybył także sekretarz Episkopatu kł., biskup Bronisław Dabrowski.

Negocjacje dotyczyły poprawy sytuacji w woj. bielskim, w związku z zarzutami przedstawionymi przez MKZ NSZZ „Solidarność” w stosunku do działalności organów administracji terenowej. W wyniku rozmów podpisano porozumienie, które przewiduje dokonanie zmian na niektórych kierunkach stanowiskach w wojewódzkich organach administracyjnych. Negocjacje — jak stwierdził min. Kępa — choć bardzo trudne i złożone, zakończone zostały porozumieniem. A oto przyjęte ustalenia.

Jak oświadczyła komisja rządowa, prezes Rady Ministrów rozpatrzy 6 bm. przyjęcie rezygnacji wojewody bielskiego i wicewojewodów, w tym, że jeden z wicewojewodów powinien pełnić swoją funkcję przez pewien okres dla zachowania ciągłości pracy Urzędu Wojewódzkiego. Sprawę odwołania wiceprezenta miasta Bielsko-Biała rozpatrzy nowy wojewoda bielski, 6 bm. komisja rządowa przedstawi premierowi sprawę odwołania prezydenta Bielska-Białej.

Uzgodniono, że nowo powołany wojewoda wycałownie konsoliduje dyscyplinarnie i służbowo w stosunku do osób winnych stwierdzonych nieprawidłowości. W przypadku ujawnionych nadużyć, niezależnie od konsekwencji służbowych, sprawy będą kierowane do NIK i Prokuratury.

Ustalono, że osoby, które utraciły zaufanie społeczne na skutek złego wykonywania swej funkcji, nie mogą być powoływane na stanowiska kierownicze.

Nowo powołany wojewoda spowoduje przeprowadzenie szczegółowej kontroli wszystkich ogniw terenowej administracji państwowej w woj. bielskim i w przypadkach uzasadnionych wyłączenie konsekwencji, do zwolnienia z zajmowanych stanowisk władze.

Komisja rządowa potwierdziła ustaloną w porozumieniu

niach z Wybrzeża i Jastrzębia zasadę nieręperjonowania osób biorących udział w strajku bądź w jakikolwiek sposób z nim związanych. Ustalono również zasady wynagradzania dla osób uczestniczących w strajku.

Powołano komisję mieszaną rządowo - związkową do kontroli realizacji pełnej realizacji tego porozumienia.

MKS NSZZ „Solidarność” regionu Podbeskidzia 6 bm. o godz. 6.00 odwołał strajk. Ze względu na konieczność właściwego rozruchu, w niektórych zakładach praca została podjęta dopiero w sobotę 7 bm. w wymiarze 8-godzinny.

Tekst porozumienia podpisał m. in. ze strony NSZZ „Solidarność” przewodniczący MKP — Lech Wałęsa i przewodniczący MKS regionu Podbeskidzia — Patrycjusz Kosmowski, a ze strony komisji rządowej — min. Józef Kępa i członek Rady Państwa — Jan Szczepański.

NADZWYCZAJNA SESJA WRN W BIELSKU-BIAŁEJ

BIELSKO-BIAŁA (PAP) — Na wniosek grupy radnych PZPR 6 bm. po południu zwołana została nadzwyczajna sesja WRN w Bielsku-Białej poświęcona omówieniu i przekazaniu informacji o warunkach porozumienia między komisją rządową a MKS NSZZ „Solidarność” region Podbeskidzia. W obradach sesji, którą prowadził przewodniczący WRN Jan Grziela, uczestniczyli członkowie Rady Państwa — prof. Jan Szczepański, minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — Józef Kępa.

Omawiając porozumienie J. Kępa stwierdził, że rozmowy dotyczyły uzgodnienia sytuacji w województwie w związku z zarzutami przedstawionymi przez MKZ NSZZ „Solidarność” w Bielsku-Białej w stosunku do działalności organów administracji terenowej. Mówca oświadczył, że zgodnie z porozumieniem prezes Rady Ministrów przyjął 6 bm. rezygnację z dalszej pracy wojewody bielskiego Józefa Ła-

budka oraz wicewojewodów Antoniego Kobieli i Antoniego Urbana. Komisja rządowa przedstawi premierowi sprawę odwołania prezydenta Bielska-Białej; wiceprezenta miasta odwoła nowo powołany wojewoda bielski.

Radnym przedstawiono kan. data premiera na wojewodę bielskiego z prośbą o opinie. Jest nim pochodzący z Bielska-Białej inż. Franciszek Horas, który od 1977 r. działał gospodarczy, pełnił stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego. Jako działacz gospodarczy, pełnił w ostatnich 30 latach wiele odpowiedzialnych funkcji w zakładach przemysłu lekkiego, m. in. dyrektora naczelnego w ZPW im. J. Niedzielskiego i w Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego „Południe” w Bielsku-Białej.

Nie odrzucając kandydatury radni większością głosów oddali sprawę o tygodnie dla przedyskutowania jej z szerokim aktywnym społecznym na Podbeskidziu.

W związku z przerwaniami 4 bm. rozmów z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Jeleniej Górze, w klubie „Gencjana”, komisja rządowa pod przewodnictwem wiceministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Jana Jabłońskiego złożyła na ten temat oświadczenie.

Stwierdzono, że od 31 stycznia br. komisja prowadziła rozmowy z NSZZ „Solidarność”. Ich przedmiotem były postulaty zgłaszane przez MKZ NSZZ „Solidarność” do wicepremiera Jerzego Ozdowskiego.

Postulaty te, można uszeregować w trzy zasadnicze grupy. Grupa pierwsza — to problemy realizacji porozumień zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Postulaty grupy drugiej dotyczyły spraw personalnych i zażądań odwołania ze stanowisk niektórych osób z kadry kierowniczej województwa, a także osób pełniących stanowisko w naczelnym organie administracji państwowej. Trzecia grupa spraw dotyczyła możliwości poprawy sytuacji w dziedzinie leśnictwa na terenie woj. jeleniogórskiego. Komitet strajkowy propozycji tej nie przyjął. W związku z tym nastąpiła przerwa w negocjacjach.

Apel górnika

KATOWICE (PAP) — Kamierz Tomkowicz z kopalni węgla kamiennego „Wawel” wysławał apel do górników. Mówiąc o sobie, że od 1957 r. jest pracownikiem kopalni, gdzie zdobył kwalifikacje dla pracy pod ziemią, podkreśla, że zawsze i wszędzie walczył z nieuczciwością i niesprawiedliwością, bez względu na konsekwencje. Był jednym z pierwszych w swej kopalni założycieli „Solidarności”.

Niektórzy ludzie uchodzący za działaczy związkowych — czytamy w apelu — wbrew statutowi nie zdążyli przeprowadzić wyborów w zakładach, ale umiemy mocno używać słowa strajk. Bardzo często chodzi nie o związek, nie o dobro człowieka; nawet kosztem społeczeństwa chcą trzymać fotele i to jak najwyżej, popijając się popularyzacją.

K. Tomkowicz stwierdza dalej, że jest w górnictwie wiele spraw nie uregulowanych, ale o tych górnicyk sprawach minister Górnictwa nie rozmawia z prawdziwymi górnikami, nie zaś z tymi, którzy otarli się tylko o górnictwo — a to oni właśnie ciążą się do rozmów.

Strajk — głosi apel górnika — to ostateczna broń, groźna i niebezpieczna dla wszystkich obywateli, nie buduje, niszczy, przynosi tylko nędzę, nie wolno nią szarżować. Wyważyliśmy prawo czuć się naprawdę gospodarzem zakładu i my z załogi jesteśmy odpowiedzialni za nasz zakład. Kiedy cała Polska zbroła, nekana strajka-

mi, my, górnicy, musimy powiedzieć — nie, dość strajku wreszcie, zacinając pracę, mamy związek, niech wybiere na najlepszych górników, prawdziwych, uczciwych i mądrych ludzi, niech negocjują z ministrem Górnictwa — do skutku.

Napad na polski statek

SEZECIN — Polska Żegluga Morska w Szczecinie informuje o napadzie na statek M/S „Ciechawo”, o miłośnię miejsce w irlandzkim porcie Limerick. Władczo na pokład tego statku ustatkowali kilkusetosobowa grupa napastników, którzy grożą toporami, tomami oraz nożami i kastetami żądali m. in. alkoholu. W wyniku zdecydowanej i rationally pełnej spokoju postawy polskich marynarzy, którzy uciekli z statku, zdołano przepędzić napastników ze statku. W czasie zajęcia doznano obrażeń sześciu polskich marynarzy. Dużo udzielono pomocy ambulatoryjnej. Miejsce powołano policję uszczelniając postępowanie śledcze.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z rozproszonymi, w ciągu dnia opadami deszczu. Temperatura maksymalna +4 st., minimalna —2 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, zachodni i południowo-zachodni.

JUTRO — nieco chłodniej. IMIENINY: Apolonii i Nikifora. (r)

MYSLI I TROSKI

Nadal napływają do nas liczne listy Czytelników, a także rezolucje i apele organizacji społecznych. Ich niać przewodnią jest z troską o nasz Wspólny Dom; niepokój z powodu przetrdującego się stanu napięcia w różnych regionach kraju. Pragniemy odnowy — ten motyw powtarza się we wszystkich korespondencjach — ale nie chcemy, aby nasza praca i życie rodzinne toczyły się w atmosferze codziennego zagrożenia i niepokoju.

Dziś zamieszczamy obszernie fragmenty kolejnych listów i rezolucji.

Im szybciej to zrozumiemy

Po sterpliwym wstrząsie, bezwzględnie koniecznym i akceptowanym przez całe społeczeństwo, wydawało się, że wkraczamy w okres stabilizacji życia społeczno-gospodarczego, by w optymalnych warunkach stawić czoła gromadzącemu kryzysowi gospodarczemu. Ze proces stabilizacji nie będzie łatwym z tym się należało liczyć, że jednak po blisko pół roku miast z ufnością patrzeć w przyszłość lekać się będziemy o nasze jutro — tego chyba nikt się nie spodziewał. Przyczyn na pewno jest wiele. Za podstawową uważam jednak dojdzie do głosu w „Solidarności” sił i tendencji wywołujących się z grupowań dysydentkich. Dla nich sprawy związane są płaszczyzną, na której realizuje się daleko bardziej ambitne plany polityczne.

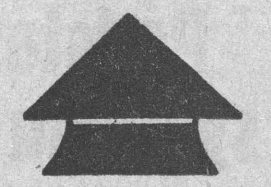
Efektom jest stale malejąca — wyraźnie już odczuwana — niestabilność rynku, brak podstawowych towarów — nawet tych, które do niedawna można było nabyć bez większego trudu. Nie jestem ekonomistą, każdy jednak — myślę — musi liczyć się z tą najprostszą z prawd: dzielić można to, co sami własnymi rekoma wyprodukujemy. Nie kończąc się zebranie o chleb — nazwijmy rzecz po imieniu — u wszystkich, którzy jeszcze chcą udzielić nam pomocy, jest nie tylko ponizające, ale nie stanowi żadnej perspektywy na przyszłość. A jest to obecnie jedyna droga nadrobienia braku efektywności pracy.

Jaki więc cel — pytam — mają ogłaszane niemal co tydzień strajki? Chodzi bar-

dziej — pomijając aspekty polityczne — w tym wszystkim o pokazanie własnego JA, upojenie się możliwością stosowania weta, o demonstracyjne wrzaski lekceważenia struktur (konieczność istnienia których nikt nie ma prawa kwestionować), niż o rzeczywiste dobro narodu, którego część przywódców „Solidarności” mniema się być jedynymi przedstawicielami i dobroczyńcami narodem. Odnoszę wrażenie, że celem tych tak beztrudno ogłaszających i przeprowadzających strajki jest utrzymanie chaosu i niepewności w kraju. Spokój, rzetelność i uczciwa praca jest alternatywą, jakże mało kuszącą, gdy ma się wrażenie rządzenia wszystkim i wszystkimi. Stąd m. in. piętrzenie trudności i torpedowanie każdego, z konieczności dyskusyjnych, inicjatyw rządowych. Zaisie, nieodczynnemu to sposobu budowania drugiej Japonii.

Nie chcę się ściągać na socjologiczne wyjaśnianie zjawiska. Myślę jednak, że fale strajków da się wytłumaczyć — obok wielu innych czynników — przede wszystkim pełną nieomówioną i fałszywą polityką poprzedniej administracji. Teraz zaś — po sierpniu — mniemaniem niektórych ogniw „Solidarności”, że strajk jest najwłaściwszym lekarstwem na wszelkie dolegliwości dnia codziennego. Istotne są przy tym hasła, pod którymi się strajkuje. Ktoż przecie nie chciałby mieć wolnej soboty, móc kupić za zarobione pieniądze tego co chce? Lecz obrana droga realizacji tych marzeń

ciąg dalszy na str. 1



Przy naprawie ciągnika „Urus” C-360 w SKR Tykocin — Ryszard GRUNERT. Rajd „Przed rolniczym wiosną” — na str. 3.

Podstawowe kierunki zmian systemu emerytano-rentowego

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — trwa obecnie dyskusja nad projektem podstawowych kierunków zmian systemu emerytano-rentowego, który został przedstawiony do zaopiniowania związkom zawodowym oraz organizacjom zrzeszającym emerytów i inwalidów. Wprowadzone od 1 stycznia br. podwyżki emerytur i rent miały charakter rozwiązań doraźnych; zapoczątkowały one proces wyrównywania wzrostu kosztów utrzymania i zmniejszania narosłych od lat dysproporcji między tzw. starym i nowym portfelem. Natomiast zasadnicze systemowe zmiany wprowadzone zostaną nową ustawą o zaopatrzeniu emerytalnym, która zastępuje dotychczasowe przepisy, które już przepisy stworzyły system emerytalny dostosowany do aktualnych i przyszłych potrzeb.

Głównym założeniem przedstawionego do dyskusji projektu jest wprowadzenie mechanizmów zabezpieczających

realną wartość przyznanych świadczeń oraz rozwiązanie innych podstawowych problemów w zakresie zaopatrzenia emerytalnego. Równocześnie mają być ograniczone wydatki na świadczenia, nie znajdujące należytego uzasadnienia społecznego; zapewniłoby to bardziej sprawliwy podział środków oraz zmniejszenie dysproporcji w poziomie dochodów emerytów i rencistów.

Do najważniejszych propozycji należy coroczne podwyższanie wypłacanych świadczeń, przy czym podwyżka wyrażona byłaby w kwotach bezwzględnych (a nie w procentach), jednolitość dla wszystkich świadczeń przyznanych w danym roku, co relatywnie preferowałoby świadczenia niższe, lagodzące dysproporcje w poziomie świadczeń. Zakłada się, że podwyżki na najbliższe lata (1982—1983) rekompensowałyby wzrost kosztów utrzymania, co uzasadnione jest aktualną sytuacją gospodarczą; w latach następnych kosztyby rozważone rozwiązania, zapewniające emerytom i

rencistom udział w wzroście dochodu narodowego.

Rozpoczęcie opartych na powyższych zasadach podwyżek powinno nastąpić od roku 1982 i mieć zastosowanie do świadczeń przyznanych do roku 1980 (obliczonych od zarobków przed powszechnymi podwyżkami płac). W pierwszej kolejności zakłada się podwyższenie świadczeń przyznanych najdawniej, a także świadczeń przyznanych w latach późniejszych, nie przekraczających 3 tys. zł.

Świadczenia przyznawane w następnych latach (po 1980 r.) podwyższane byłyby począwszy od 1983 r.

Niezależnie od takich systematycznych podwyżek emerytur i rent corocznie określano by kwoty najniższych świadczeń, dostosowane do poziomu minimum socjalnego.

Wiele opinii krytycznych wywołuje obecnie sprawa przyznawania świadczeń nadmiernie wysokich w odczuciu społecznym. Zjawisko to jest m-

ciąg dalszy na str. 1

Informacja o realizacji ustaleń protokołu porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i MKS w dniu 3 września 1980 r. w kopalni węgla kamiennego „Manifest Lipcowy”

(Stan na dzień 5 lutego 1981 r.)

1. USTALENIE

Ustalono, że zapewnione jest pełne bezpieczeństwo strajkujących i ich przedstawicieli zgromadzonych w zakładach komitetów strajkowych oraz Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym. Ustalenie będzie obowiązywać tak w chwili obecnej, jak i w przyszłości przez odpowiednie organa państwowe i zakłady pracy. Zabrania się stosowania szykan mających pozory legalności — dotyczy to też rodzin wyżej wymienionych. W przypadku nieprzebiegania powyższego ustalenia sprawy te będą rozpatrywane przez komisję mieszaną powołaną w postanowieniach końcowych. Po rozwiązaniu komisji mieszaną funkcję ochrony praw strajkujących przejmą nowe władze związków zawodowych.

REALIZACJA

Porozumienie jest w pełni przestrzegane. W stosunku do osób strajkujących, ich rodzin jak i do przedstawicieli załóg wybranych do komitetów strajkowych nie stosowano żadnych sankcji.

2. USTALENIE

Ustalono podnoszenie zarobków w ścisłej relacji ze wzrostem kosztów utrzymania z rozpoczęciem realizacji w IV kwartale 1980 r.

REALIZACJA

Zgodnie z uchwałą nr 81/80 Rady Ministrów dokonano z dniem 1 października 1980 r. podwyżki plac wszystkich podstawowych grup pracowników resortu górnictwa. Z dniem 1 listopada 1980 r. wprowadzono podwyżki plac dla pozostałych grup pracowników resortu górnictwa tj. w biurach projektów, przedsiębiorstwie handlu zagranicznego KOPEX i w centrali Ministerstwa. Podwyżki plac w resortie górnictwa dokonano w ramach ogólnokrajowej regulacji plac przeprowadzonej w 1980 r. W skali kraju objęto podwyżkami plac 12 mln pracowników gospodarki społecznej.

Jednocześnie rząd opracował projekt zasad rekompensowania wzrostu kosztów utrzymania dla pracowników, emerytów i rencistów oraz studentów, który został już przedstawiony do konsultacji z związkiem zawodowym.

3. USTALENIE

Uzgodniono realizację postulatów wypłat wszystkich premii, zgodnie z ich przeznaczeniem i regulaminem premiowania.

REALIZACJA

Z dniem 1.10.1980 r. wypłaty wszystkich premii są realizowane w resortie górnictwa zgodnie z przeznaczeniem i odpowiednimi regulaminami.

4. USTALENIE

Ustalono wprowadzić jednolite świadczenia rodzinne dla wszystkich ludzi pracy w PRL posiadających rodziny. Chodzi o podwyżki wyrównującą do wysokości pobieranych w wojsku i milicji.

REALIZACJA

Realizację postanowienia porozumienia (gdańskie, szczecińskie, jastrzębskie) w dniu 6.9.1980 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o podwyższeniu z dniem 1.1.1981 r. zasiłków rodzinnych w rodzinach pracowników o dochodach dla osoby do 2000 zł miesięcznie. Podjęta przez Radę Ministrów uchwała stanowi pierwszy etap reformy zasiłków rodzinnych. Kolejne regulacje, których zakończenie przewiduje się na rok 1983 zmierzają do jednolitości świadczeń w wysokości zasiłków rodzinnych dla wszystkich grup społeczno-zawodowych.

Propozycje w tej sprawie zostały w dniu 9 stycznia 1981 r. przesłane do Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” oraz do komisji porozumiewawczej branżowych związków zawodowych.

5. USTALENIE

Uzgodniono, że zostanie wyznaczony pułap plac maksymalnych i minimalnych z terminem realizacji od 1 stycznia 1981 r.

REALIZACJA

Problem osób najmniej zarabiających stanowi przedmiot szczególnego zainteresowania rządu. W wyniku realizacji uchwały Rady Ministrów nr 81/80 podniesiono płace minimalne do kwoty 2.400 zł oraz odpowiednio płace w grupach przysługujących do płac najwyższych.

Jednocześnie rząd przygotowuje założenia kompleksowej modyfikacji systemu plac w gospodarce narodowej, który m.in. regulować będzie problematykę plac najniższych i maksymalnych. Założenia przed wprowadzeniem ich w

życie przedstawione będą do konsultacji z związkiem zawodowym.

6. USTALENIE

Przyjęto zasadę bezwzględności przestrzegania dyscypliny wypłacania wszelkich dodatków związanych z warunkami pracy oraz przyznania dodatków na odpowiednich stanowiskach z tytułu szkolenia pracowników w zakładach przerobowych z terminem realizacji od 1.10.1980 r. (z wyrównaniem za miesiąc września).

REALIZACJA

We wrześniu 1980 r. komisje zakładowe przeanalizowały stanowiska pracy w zakładach przerobowych pod kątem szkolenia dla zdrowia. Osobom zatrudnionym na stanowiskach pracy uznanych za szkodliwe dla zdrowia przyznano dodatki placowe z tytułu szkodliwych prac. Dodatki te są wypłacane od 1 września 1980 roku.

7. USTALENIE

Przyjęto, aby dodatki stabilizacyjne wypłacane dla pracowników nowo przyjętych był przedłużony na taki okres i w takiej wysokości aby wyrównać go przez wzrost wynagrodzeń z tytułu karty górniczej. Równocześnie przyjmuje się do realizacji postulat zwiększenia procentowego wymiaru wynagrodzenia z Karty Górniczej dla pracowników o stażu pracy od 15 lat wzwyż, w terminie realizacji do 31.12.1981 r.

REALIZACJA

Projekt wprowadzenia dodatku stabilizacyjnego został uzgodniony na posiedzeniu komisji mieszaną w dniu 20 stycznia 1981 r. Ustalono, że dodatek stabilizacyjny będzie wypłacany w okresie pierwszych 5 lat pracy to jest do czasu zrównania wynagrodzeń z tytułu Karty Górniczej. Wprowadzenie zwiększonego procentu wymiaru wynagrodzenia z tytułu Karty Górniczej dla pracowników o stażu pracy powyżej 15 lat, jest w trakcie przygotowywania w ramach prac nad uproszczeniem systemu plac w górnictwie węglowym. Resort górnictwa przedstawi projekt systemu placowego do konsultacji z załogami podległych zakładów.

8. USTALENIE

Ustalono zasadę, że za dni strajku dla pracowników w nim uczestniczących zapłać będzie dniówka wg osobistego zaszerzowania i nieutrącenie wszelkich przywilejów.

REALIZACJA

Za dni strajku załogi otrzymały wynagrodzenie zgodnie z podpisanym porozumieniem, to jest zgodnie z dniówką osobistego zaszerzowania z równoczesnym utrzymaniem należnych przywilejów.

9. USTALENIE

Do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy o związkach zawodowych od dnia 5 lutego 1981 r. obowiązują przepisy o przepisach uchwały nr 21/81 Rady Ministrów regulującej sprawy świadczeń pieniężnych dla pracowników, którzy utracili prawo do wynagrodzenia w związku ze strajkami.

REALIZACJA

Przyjęto zasadę, że w kopalniach węgla kamiennego pracownicy w dniach ustawowo wolnych odbywa się na zasadzie dobrovolności, z wyjątkiem pracowników zatrudnionych w tzw. ruchu ciągłym, których praca jest niezbędna do utrzymania ruchu kopalni. Zlikwidowano jednocześnie prace wydobywcze w niedzielę.

Należy jednak podkreślić, że skrócenie tygodniowego wymiaru czasu pracy górników spowodowało poważny spadek wydobywa węgla kamiennego. W styczniu 1981 r. wydobywa węgla kamiennego było o 3,7 mln ton, tj. o prawie 22 proc. mniej niż w styczniu 1980 r. Dlatego też niezbędne jest szybkie znalezienie takich rozwiązań organizacyjnych i technicznych, które pozwoliłyby na intensyfikację wydobywa węgla. Wymaga tego interes gospodarki narodowej. Przy ścisłym przestrzeganiu zasady niepodległości produkcji w niedzielę istnieje potrzeba wydobywa węgla w soboty na zasadzie pełnej dobrovolności pracowników w tych dniach.

10. USTALENIE

Ustalono zniesienie 4-brygadowego systemu pracy w kopalniach „Jastrzebie”, „ZMP” i „1 Maja” z terminem realizacji do 15.09.1980 r. W pozostałych kopalniach według

uznania załóg z terminem realizacji do 1.10.1980 r.

REALIZACJA

Zgodnie z porozumieniem wszystkie kopalnie pracujące w systemie 4-brygadowym w liczbie 29 przestały pracować w tym systemie sukcesywnie od 5 września do 30 września 1980 r.

11. USTALENIE

Komisja Rządowa przyjęła do wiadomości postulat Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, dotyczący skrócenia wieku emerytalnego dla pracowników dobowych w górnictwie do 50 lat i obniżenia wieku o 5 lat dla pozostałych pracowników równocześnie wprowadzenia zasady udzielania pełnej emerytury pracownikom dobowym, którzy przepracowali 25 lat na dole niezależnie od wieku emerytalnego. Postulat zostanie przedłożony Sejmowi PRL.

REALIZACJA

Dokonana została przez Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych oraz Ministerstwo Górnictwa wszechstronna analiza możliwości realizacji powyższych postulatów. Wykazała ona, że natychmiastowe wprowadzenie w życie postulatów zmniejszenia zatrudnienia w górnictwie i tym samym istotnego spadku wydobywa węgla. Ich realizacja musi być więc rozpatrywana łącznie ze zmianami organizacji i warunków pracy w górnictwie jak też uwzględniać założenia przygotowywanej generalnej reformy systemu emerytalnego w Polsce.

Propozycje sukcesywnego obniżania wieku emerytalnego dla górników Ministerstwo Górnictwa przedstawiło Międzyzakładowemu Komitetowi Robotnicznemu w Jastrzębiu do zaopiniowania.

12. USTALENIE

Ustalono zwiększenie kontroli związków zawodowych nad pracą służby zdrowia oraz uzależnić przyznanie wszelkich nagród dla zakładowej służby zdrowia od opinii związków zawodowych.

REALIZACJA

Przyznano nagród dla zakładowej służby zdrowia uzależniono od opinii związków zawodowych. Zwiększono jednocześnie kontrolę związków zawodowych nad zakładową służbą zdrowia.

13. USTALENIE

Ustalono, że pracownicy górnictwa mieszkający w domach górniczych i w kwatery prywatnych otrzymują odpowiedni dodatek za rozłąkę. Minister Górnictwa przedłożył w tej sprawie odpowiednią propozycję do dnia 31.12.1980 r. i sposób ich realizacji.

REALIZACJA

Opracowano odpowiedni projekt uchwały Rady Ministrów, który został uzgodniony i przyjęty przez Komisję Mieszaną w dniu 20 stycznia 1981 r. Zgodnie z obowiązującym trybem legislacyjnym znajduje się on obecnie w fazie uzgodnień międzyresortowych, a następnie zostanie przyjęty przez rząd. W projekcie przyjęto zasadę wypłacania pracownikom kamiennego, mieszkającym w domach górniczych i w kwatery prywatnych — nie mającym możliwości codziennego powrotu do miejsca stałego zamieszkania — dodatku za rozłąkę za każdy kalendarzowy dzień rozłąki. Dodatek nie będzie przysługiwał osobom samotnym, chyba że udokumentują utrzymanie rodziny.

14. USTALENIE

Ustalono, że zabrania się od razu oddelegowywania do wszelkich prac poza zakładem pracy pracowników będących na etatach danego zakładu pracy.

REALIZACJA

Zakaz oddelegowywania ludzi do wszelkich prac poza zakładem pracy jest systematycznie wprowadzany w życie. Problem ten dotyczył w zasadzie sportowców. Został on rozwiązany na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1981 r. w sprawie stypendiów dla sportowców wypłacanych przez klub sportowy ze środków funduszu rozwoju kultury fizycznej i sportu.

15. USTALENIE

Ustalono niezależnie przywilejów w formie 14 pensji i dodatkowej Karty Górniczej od ustalonych urlopów okolicznościowych, absencji powypadkowej, absencji rehabilitacji oraz absencji chorobowej wynikającej z choroby zawodowej.

REALIZACJA

W październiku 1980 r. zostało wydane zarządzenie mi-

nistra Górnictwa niezależnie od uprawnień do 14 pensji i dodatkowej Karty Górniczej od urlopów okolicznościowych, absencji powypadkowej, okresu rehabilitacji oraz absencji chorobowej wynikającej z choroby zawodowej.

16. USTALENIE

Ustalono, że dla pracowników o stażu pracy dłuższym niż dwa lata, przy jednorazowej dłuższej absencji chorobowej, sprawy te będą załatwiane indywidualnie na wniosek związków zawodowych.

REALIZACJA

Realizacja tego postulat nastąpi w okresie wypłacania dodatkowej nagrody rocznej tj. w lutym i marcu 1981 r. Tryb wykonania tego ustalenia omówiono szczegółowo na posiedzeniu Komisji Mieszaną w dniu 20 stycznia 1981 r.

17. USTALENIE

Wysunięto postulat do związków zawodowych, aby okres absencji chorobowej, od której uzależniona jest wypłata 14 pensji, zwiększyć z obowiązujących obecnie 6 dni do ilości dni przysługujących urlopowi dla danego pracownika, jak również rozważyć możliwość wypłacania 14 pensji w okresach miesięcznych.

REALIZACJA

Propozycje sposobu uregulowania tej sprawy na przedłożone Międzyzakładowemu Komitetowi Robotnicznemu w Jastrzębiu na posiedzeniu Komisji Mieszaną. Do chwili obecnej nie przedłożono takiego projektu. Podjęcie decyzji wymaga pogłębionej analizy.

18. USTALENIE

Zalicza się psychiczne do chorób zawodowych, zaliczenie innych chorób zawodowych uzależnia się od opinii związków zawodowych.

REALIZACJA

Pyłica płuc jest objęta obowiązującym wykazem chorób zawodowych (załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 lutego 1974 r., Dz. U. nr 45, poz. 271). Ubranie Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej na podstawie opinii instytutów naukowych analizuje zgłoszone wnioski co do rozszerzenia wykazu chorób zawodowych.

19. USTALENIE

Przyjęto postulat likwidacji talonów na atrakcyjne towary przemysłowe z jednoczesnym zwiększeniem ich podaży.

REALIZACJA

Od września 1980 r. w resortie górnictwa zlikwidowano przydział talonów na atrakcyjne towary przemysłowe. Jednocześnie rząd podjął szereg decyzji zmierzających do powiększenia produkcji przeznaczanej na potrzeby rynku.

20. USTALENIE

Uzgodniono, że zatrudnienie w godzinach nadliczbowych może być tylko na zasadzie dobrovolności przy zachowaniu pełnego wynagrodzenia za tę pracę, w przypadku polecenia i niepodjęcia pracy nie można z tego tytułu wyciągać żadnych sankcji karnych i dyscyplinarnych. Obowiązek wykonania pracy w godzinach nadliczbowych dotyczy tylko ratowania życia ludzkiego lub mienia zakładu.

REALIZACJA

Od dnia podpisania porozumienia praca w godzinach nadliczbowych w zakładach resortu górnictwa odbywa się na zasadach dobrovolności przy równoczesnym pełnym wynagrodzeniu za tę pracę.

21. USTALENIE

Ustalono, że zapewni się pracownikom doboru ośmio-godzinny dzień pracy, w którym winny zmniejsić się wszystkie jego obowiązki. Wyjątek stanowi pracownicy od kierownika robót wyższy, bez utraty dodatku funkcyjnego.

REALIZACJA

Zmniejszenie organizacji pracy w kopalniach umożliwiające doboru wykonywanie jej do czasu w ramach 8 godzin dziennie.

22. USTALENIE

Ustalono, że sprzedaż mięsa i jego przetworów będzie się odbywała tylko w sklepach ogólnej sieci handlowej. Równocześnie należy poprawić radykalnie zaopatrzenie i powiększyć asortyment wyrobów mięsnych i ich jakości.

REALIZACJA

Zaopatrzenie rynku w mięso i jego przetwory jest przedmiotem szczególnej troski rządu. W IV kwartale 1980 r. zwiększono dostawy mięsa i przetworów do poziomu 561 tys. t. wobec uprzednich ustaleń 466—499 tys. ton. Podjęte przez rząd działania w zakresie dostaw mięsa i jego przetworów na

zaopatrzenie ludności m. in. zwiększenie planowanego importu oraz wykorzystanie środków wolnodewizyjnych pochodzących z wpływów Pe-we-u i rezerwy dewizowej Komitetu do spraw Rynku, umożliwiły import 46 tys. t. mięsa, 3,5 tys. ton drobiu, 1,8 tys. ton konserw mięsnych i mięsno-warzywnych i 6 tys. t. smalcu. Zmniejszony został jednocześnie eksport szynki, mięsa i bekonu na kwotę 100 mln zł dew.

W 1981 r. przewidziano w planie dalsze zwiększenie importu mięsa do 50 tys. (tj. 20 tys. t. ze środków „Pewexu”) i smalcu do 60 tys. t. Nie pozwoli to jednak na poprawę zaopatrzenia ludności w mięso i jego przetwory. Głęboki spadek pogłowia i skupu trzody chlewnej i bydła jaki nastąpił w ubiegłym roku spowoduje w 1981 r. obniżenie produkcji mięsa o 400—450 tys. t. W tej sytuacji niezbędne jest wprowadzenie regulacji sprzedaży detalicznej mięsa i jego przetworów.

Projekt zasad tymczasowej regulacji został przedstawiony przez ministra Handlu Wewnętrznego i Usług do wiadomości publicznej oraz przekazany do zaopiniowania przez związki zawodowe. Przewiduje się wprowadzenie regulacji mięsa i jego przetworów z dniem 1 marca 1981 roku.

23. USTALENIE

Przyjęto zasadę, że wszyscy pracownicy zatrudnieni w resortie górnictwa otrzymają deputat węglowy, niezależnie od miejsca ich zamieszkania,

Spotkanie

I sekretarza KW partii z przedstawicielami Stowarzyszenia PAX

W Białymstoku odbyło się dnia 6.II.1981 r. spotkanie I sekretarza KW Stefana Zawadzkiego oraz sekretarzy KW Stanisława Topora i Stanisława Zielińskiego z przedstawicielami Zarządu O/W Stowarzyszenia PAX, przewodniczącym — Zbigniewem Olbertem, Cezarym Dziemsem i Markiem Truchniewem.

Podczas spotkania rozmawiano o sytuacji społeczno-politycznej w województwie. Zwrócono uwagę na konieczność dalszego kontynuowania procesu odnowy z równoprawnym udziałem w życiu polityczno-społecznym i zawodowym ludzi wierzących. Podkreślono konieczność realizowania polityki społecznej wobec rodziny oraz rozwiązywania palących problemów społecznych w drodze konsultacji.

Cląg dalszy ze str. 1

In. wynikiem wliczania do podstawy wymiaru składników wynagrodzenia osiągniętych sporadycznie, nieograniczonej możliwości przyjmowania zarobków z więcej niż jednego miejsca pracy, nadmierne rozbudowanie systemu dodatków z tytułu charakteru wykonywanej pracy lub posiadania dodatków; podnoszone są także potrzeby wprowadzenia kwotowego limitu wysokości świadczeń. W celu przeciwdziałania tym zjawiskom w założeniach proponuje się m. in.:

— uwzględnienie w podstawie wymiaru emerytury i rent zarobków z dodatkowych zatrudnień (ponad pełny etat) tylko wówczas, gdy podjęto je zgodnie z przepisami, trwały one przez dłuższy okres (np. 5 lat), uwzględniano by przy tym kwotę nie przekraczającą 50 proc. zarobku z podstawowego miejsca pracy,

— wyłączenie z podstawy wymiaru świadczeń składników wynagrodzenia nie objętych podstawowymi zasadami wynagradzania (np. uznawanie nagród i premii wypłacanych poza planowanym osobowym funduszem plac) oraz ustalenie górnej granicy tych składników wynagrodzenia, które nie podlegają limitowaniu (np. honoraria),

— przyjmowanie do podstawy wymiaru świadczeń z tytułu pracy w gospodarce nieupraczonej zarobków i kreślonych w formie kwot zryczałtowanych, a w razie zadeklarowania do wymiaru składek kwot wyższych od tych ryczałtów — wydłużenie np. do 5 lat okresu, z którego ustala się podstawę wyliczenia;

wysokość deputatu zostanie zróżnicowana w zależności od rodzaju wykonywanej pracy i opinii związków zawodowych.

REALIZACJA

Aktualnie zgodnie z harmonogramem prac komisji mieszaną trwają prace nad tym zagadnieniem. Przewiduje się ich ukończenie w I kwartale 1981 r.

24. USTALENIE

Ustalono przeanalizować zatrudnienie administracji i ograniczyć ją do koniecznych potrzeb.

REALIZACJA

W Ministerstwie Górnictwa powołano komisję, która przeprowadza analizę stanu zatrudnienia w administracji w całym resortie, celem dostosowania go do rzeczywistych potrzeb, odpowiadających wymaganiom sprawnego zarządzania jednostkami organizacyjnymi resortu i właściwej obsługi załóg pracowniczych. Komisja zakończy pracę do dnia 31 marca 1981 r.

25. USTALENIE

Przyjęto postulat, aby do nowej ustawy o związkach zawodowych wnioskować o wprowadzenie stawiania wniosków o zmianach kadrowych w zakładach pracy.

REALIZACJA

Wniosek skierowany został do uwzględnienia w pracach powołanej przez Radę Państwa

Nowe uchwały Rady Ministrów

Cląg dalszy ze str. 1

nie wolno dopuszczać do zaciągania pracy górnictwa i poddawania przerw w pracy kopalni.

Podjęto również decyzję nakazującą szybkie realizowanie programu oszczędności paliw i energii. Działalność w tej dziedzinie musi mieć charakter priorytetowy i powinna dotyczyć codziennej praktyki we wszystkich zakładach, jak i znaleźć odbicie w planach resortów produkujących urządzenia służące zmniejszeniu zużycia węgla i innych paliw.

Rada Ministrów omówiła kompleks zagadnień związanych z gospodarką rolną. Przyjmując za zasadę trwałe perspektywy rozwoju gospodarstwa indywidualnych jako nieodłącznego elementu całej gospodarki, nawiązując do wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej — rząd podjął uchwałę w sprawie gospodarki gruntami rolnymi.

Rada Ministrów podkreśliła, że w prawidłowej gospodarce gruntami rolnymi, zwłaszcza

stwa komisji, przygotowującej założenia ustawy o związkach zawodowych. Pierwsza redakcja projektu założeń przekazywana została do zaopiniowania z uwzględnieniem i orzeczeniem zgłoszonych uwag i propozycji założeń zaprezentowane będą społeczeństwu i poddane szerokiej konsultacji, a następnie projekt ustawy skierowany zostanie do Sejmu.

26. USTALENIE

Przyjęto konieczność racjonalnej gospodarki zasobami węgla traktując go jako rzeczowy dobro ogólnonarodowe.

REALIZACJA

Opracowywany jest program poprawy wykorzystania złóż węgla kamiennego, który obejmie następujące zagadnienia:

1. Propozycja nowych zasad klasyfikacji i udokumentowania złóż węglowych polegająca na zmniejszeniu etapizacji i uproszczeniu obowiązujących przepisów w tym zakresie.

2. Działanie dla zwiększenia stopnia pozyskania kopalni ze złóż poprzez:

a) lepsze zbadanie złóż przewidzianego do eksploatacji,

b) konstruowanie nowych typów maszyn i urządzeń wydobywczych,

c) wprowadzanie nowych efektywniejszych technologii wydobywania.

3. Działanie w kierunku zmniejszenia strat węgla w procesach wzbogacania węgla

w zakładach przerobowych po-

przez:

a) poprawę stanu maszyn i urządzeń,

b) usprawnienie i unowocześnienie stosowanych technologii.

4. Działania dla racjonalizacji użytkowania węgla kamiennego w kraju jako alternatywa budowy nowych kopalni. Zakłada się, że pozwolą one na szybsze osiągnięcie efektów i znaczne obniżenie kapitałochłonności. Efekty możliwe do uzyskania w wyniku realizacji tego programu w odniesieniu do węgla kamiennego szacuje się na ok. 7 mln ton paliwa umownego w skali rocznej co odpowiada ok. 10 mln ton węgla rzeczywistego.

27. USTALENIE

Ustalono, że należy przestrzegać zakazu zatrudnienia pracowników do pracy na rzecz kierownictwa zakładów.

REALIZACJA

Minister Górnictwa we wrześniu 1980 r. wydał zakaz zatrudnienia pracowników przedsiębiorstw państwowych na rzecz osób fizycznych.

MIECISŁAW GLANOWSKI

pełnomocnik Rady Ministrów do spraw nadzoru nad realizacją ustaleń protokołu porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 3 września 1980 r. w kopalni węgla kamiennego „Manifest Lipcowy”.

ny po zasięgnięciu opinii czynnika społecznego, a zwłaszcza samorządu rolniczego, będzie ustalał kandydatów na nabywców sprzętu, na kóry popyt przewyższa podaż. Chodzi tu o nowy sprzęt rolniczy. Natomiast w przypadku sprzętu używanego może być on sprzedawany przez państwowe jednostki organizacyjne zespołom lub rolnikom indywidualnym bezpośrednio, w drodze ograniczonego przetargu lub za pośrednictwem placówek CZSR „Samopomoc Chłopska”.

Dążąc do zachęcenia absolwentów do podejmowania pracy w rolniczych jednostkach gospodarki społecznej, powzięto uchwałę o pomocy w zagospodarowaniu się absolwentów szkół wyższych oraz średnich szkół zawodowych. Realizacja tej uchwały będzie miała duże znaczenie zwłaszcza w tych uproszczonych jednostkach gospodarki rolnej i przemysłu rolno-spożywczego, w których występuje niedobór kadr wykwalifikowanych.

Ostatnie cztery lata dla rozwoju rzemiosła stanowiły więcej, niż poprzednie wieloletnie okresy. Niewiarygodne to może się wydawać, ale w czasie odnowy, gdy obnażamy skompromitowaną politykę pozornych sukcesów. Powiedzieć obrazowo: Wówczas nakręcone zostały tryby, ale aby mechanizm należycie funkcjonował potrzebna była systematyczna dbałość o wszystkie jej elementy. Niestety, troski tej niejednokrotnie brakowało, a co gorsza — błędne decyzje gospodarcze wywoływały zgryzoty w obrotach rzemieślniczej machiny.

Uchwała Sejmu PRL z grudnia 1976 roku dała początek tworzeniu prawnych, finansowych, ekonomicznych i społecznych warunków do stabilnej działalności polskiego rzemiosła. W zapisie uchwały czytamy, iż: „Rzemiosło jest trwałym składnikiem gospodarki i kultury narodowej”. Dobrze pamiętamy reakcje środowisk rzemieślniczych naszego regionu w tamtych latach. Mówiło się wtedy, że rzemiosło przestanie być wreszcie działem gospodarki ostatniej kategorii, ledwie tolerowanym, jako coś w rodzaju reliktu przeszłości.

Najlepszym wskaźnikiem dokonujących się zmian było wprowadzenie elastycznej i dość liberalnej polityki podatkowej. W grudniu 1976 roku uchwalone zostały cztery ustawy: o podatku dochodowym, o obrotowym i wyrovnawczym i także o wykonaniu i organizacji rzemiosła. Rekapitulując sens tych aktów prawnych należy stwierdzić — wobec rzemiosła zastosowano po raz pierwszy przejrzyste reguły gry w sferze fiskalnej. Zniknęła zmora osławionych domiarów, a przez to wzrosła jego pozycja i stabilność. To oczywiście. Jeśli prywatni właściciele chcą planować rozwój swego warsztatu musi przecież wiedzieć, ile trzeba będzie przekazywać ziółówek do skarb państwa.

W sprawozdaniu Zarządu Izby Rzemieślniczej w Białymstoku, które w dniu 9 lutego zostanie przedstawione podczas obrad III Zjazdu Delegatów Cechów i Spółdzielni Rzemieślniczych odnajdujemy statystykę obrazującą ożywienie działalności gospodarczej na własny rachunek w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim. W ciągu ostatnich czterech lat zwiększyła się ilość warsztatów o ponad 800; w sumie mamy ich 9824. Najwięcej, bo 4345 pracuje na Białostocczyźnie, a następnie w województwie łomżyńskim — 3142. Globalne obroty w produkcji i usługach wzrosły o 147 proc., osiągając kwotę ponad 2 mld zł. Podkreślić należy z uznaniem występowanie produkcji rzemieślniczej w kierunku artykułów rynkowych. Na tym odcinku odnotowano przyrost wytwórczości rzędu ponad 200 proc.

Na rynku znalazły się setki nowych wyrobów, które z pewnością nie pojawiłyby się na półkach sklepowych, bo nikomu, ani przemysłowi państwowemu, ani spółdzielczemu nie opłacałoby się ich wytwarzać. Wystorowała się do produkcji produkcja branży metalowej i motoryzacyjnej. Nie popełnił błąd, jeśli powiem, że w sklepach naszego regionu zabrakłoby metalowych karniszów, gdyby rzemiosło zaprzestało je wyrabiać. Tymczasem dzięki prywatnym wytwórcom mamy nieźle zaopatrzenie. Rzemiosło coraz więcej dostarcza części, narzędzi i akcesoriów samochodowych. Wśród największych producentów tej grupy wyrobów znajduje się Wiesław Kwiecień z Miłokajek.

Rękodzieło wyrasta jako konkurent, a może lepiej powiedzieć — partner spółdzielczości pracy w produkcji drzewnej. Przede wszystkim chodzi tu o meble sprzedawane za pośrednictwem sieci handlowej Rzemieślniczego Domu Towarowego, a także na indywidualne zamówienia klientów. Z dębowego drewna wyrabia się ponadto bindry, czyli elementy do beczek, które są eksportowane na eksport do krajów Europy Zachodniej.

Nie chcę wydłużać listy wyrobów rynkowych, zbyt wiele bowiem na niej pozycji, znanych skądinąd klientom z codziennych poszukiwań w

sklepie. Z drugiej zaś strony — brakujących towarów jest całe mnóstwo. Mogłyby one stanowić ofertę do podjęcia w rzemieślniczej produkcji. Dlaczego więc rzemiosło nie chwytta się szansy wejścia na rynek, na większą skalę? Ażby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby wnikliwie przeanalizować przyczyny, które powstrzymują właścicieli warsztatów przed podejmowaniem śmiałych decyzji.

I tu dochodzimy do kluczowego zagadnienia, jakim jest zaopatrzenie w materiały i surowce. Ostatnie dwa lata i rok obecny rysują się na kształt desprji, co mocno ciśnie w dół inicjatywy wytwórcze. Większość tego, czego potrzebuje w warsztacie rzemieślnik musi mozolnie zdobywać w pojeńdyncie. Materiały dzielone centralnie, to ledwie 5 proc. używanych do wytwarzania. Organizacja rzemieślnicza niewiele może pomóc, zabiegając w państwowym i spółdzielczym przemyśle o materiały niezbędne i odpadowe. Pozostaje zatem rynek detaliczny i nieustanna bieganina, wędrowki w poszukiwaniu zaopatrzenia. Rzemieślnicy nie zamykają swoich zakładów, jak to sobie radzą. Niezbędne jest w tym dziale gospodarki indywidualna przedsiębiorczość.

Trudno doprawdy dziś znaleźć takiej dziedziny produkcji, która byłaby zadowolona z zaopatrzenia. Nie trzeba szeroko przekonywać rzemieślników, iż ta trudna sytuacja nie wynika bynajmniej z jakiejś dyskryminacyjnej wobec nich polityki państwa. Kłopoty zaopatrzeniowe nekają, często w sposób dramatyczny, całe gałęzie uspołecznionego przemysłu. Innymi słowy wszyscy razem przeżywamy kryzys wywołany deficytem materiałów i surowców. Zbieramy gorzkie owoce biednych, a niekiedy szkodliwych decyzji poprzedniej ekipy rządzącej.

Kryzys surowcowy szczególnie mocno przycisnął rzemiosła spożywcze. Przecież nie tak dawno jeszcze układano optymistyczne programy rozwoju piekarni, masarni, cukierni, lodziarni, itd. Zwalniano od podatków nowe otwarte zakłady. Obecnie, na początku 1981 roku szereg producentów artykułów spożywczych znalazło się w sytuacji ścisłej podbramkowej: Co robić dalej? Jak produkować, skoro nie ma z czego? Niewesołe perspektywy czekała zwłaszcza rzemieślników, którzy wybudowali nowe, często nowoczesne zakłady, wydając z własnej kieszeni i z pomocą kredytów milionowe sumy. Do takich należą Bogumiła Malik — właścicielka zakładu

mierni swoje wyroby dostarczać do sieci handlowej. Zlecił więc rzeczoznawcom NOT-u przeprowadzenie prób i testów, zbadanie walorów eksploatacyjnych maszyn.

Fachowcy z Politechniki Białostockiej wydali pozytywną opinię. Do zrealizowania zamówień WZSR „Samopomoc Chłopska” nie dojdzie. Sprzeciwia się białostocka Państwowa Inspekcja Techniczna Rolnictwa. Nie podobały się drobni, które w istocie rzeczy nie mają wpływu na użytkowanie. A to, zamiast soczystej zieleni rzemieślnik kładł na maszynę farbę seledynową, brakowało tabliczek znamionowej z symbolem PITR na wytrawiane blasze i wielu temu podobnych, nieważnych dla rolnika detali. Urzędnicy PITR-u, zasłaniając się przepisami dopinowali skrupuły, aby rolnik nie mógł kupić za ziółówki kultywatora w składnicy, a jedynie za dolary...

W kręgu działaczy rzemiosła rozmawialiśmy o innych problemach środowiska. Przewodniczącą Rady Izby Rzemieślniczej — Józef Eljasiewicz, jej członek — Bazyl Niłokajuk oraz prezes Zarządu Izby — Henryk Idzikowski zgodnie stwierdzali, że kwestia wciąż żywa pozostaje zaufanie do polityki władz państwowych. Decyzje podjęte w ostatnich czterech latach, m. in. dzięki upartym staraniom Stronnictwa Demokratycznego, zaowocowały niewątpliwie zwiększeniem się poczucia stabilności rzemiosła. Wspomnieliśmy już o trafnej polityce podatkowej. Dodać teraz wypada ważną, w społecznych i ekonomicznych skutkach, ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym.

Obecną sytuację rzemiosła przyrównuje się do pociągu stojącego pod sygnalem. Krajowe trudności gospodarcze przyhamowały wzrost oraz intensyfikację produkcji i usług rzemieślniczych. Wszyscy jednak mają nadzieję, że ów pociąg w końcu ruszy.

Jaka będzie przyszłość? Jakże będą perspektywy niemieł już grupy zatrudnionych w prywatnych warsztatach, na terenie naszych trzech województw? Stanowisko władz politycznych państwa jest jasne i otwarte. Niedawno ogłoszone zostały postanowienia wspólnego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD, które w sposób klarowny i zdecydowany zapowiadają niezmienną politykę państwa wobec rzemiosła, uznając je jako trwałe miejsce w gospodarce socjalistycznej. Może ono zawsze liczyć na pomoc teraz i w przyszłości. Rzecz o oczywistym budowaniu zaufania do państwa będą jedynie konkretne decyzje i działania.

Obradujący dziś III Zjazd Delegatów Cechów i Spółdzielni Rzemieślniczych stanie się forum żywej i kontrowersyjnej dyskusji. Sarorząd rzemieślniczy, tak jak w poprzednich latach, ostro zwykle osadza gospodarczą i społeczną rzeczywistość, w której przyczyni mu działają. Jak przystało na ludzi przedsiębiorczych i inicjatywne, zapewne zostaną wypracowane własne rozwiązania, aby pokonać obecne trudności. Śmiem też wyrazić przekonanie, iż nie zabraknie w zjazdowej debacie samokrytycznego spojrzenia. Czas najwyższy podjąć pracę nad eliminowaniem nieuczciwości i nieetycznych zachowań zawodowych rzemieślników, które to zjawiska — w opinii społecznej — przybierają na sile.

LESZEK KOLEŚNIK

MYŚLI I TROSKI

Ociąg dalszy ze str. 1

nie ma nie wspólnego z naszymi rzeczywistymi interesami. Musi więc po raz wtóry na przestrzeni niespełna sześciu miesięcy, dojdć do głosu z całą siłą mądrość klasy robotniczej. Odwaga dziś jest nie przystąpienie do strajku, lecz wola i umiejętność przeciwstawienia się proklamującym strajki!

W tworzeniu aktualnej sytuacji nie są bez winy rząd i partia. Tej ostatniej, jako jej członek, zarzucam przede wszystkim nieumiejętność w wyłuszczeniu brak aktywności. Nie mogę zrozumieć ciszy, widocznej niepewności we wszelkich już i tak bardzo okrojonych działaniach. I to w chwili, gdy nam szeregowym jej członkom tak potrzebne jest wsparcie wyższych organów władzy partyjnej, dostarczanie argumentów, powoływanie się na konkretne przedsięwzięcia zdecydowanie zapobiegające rozpowszechnianiu się anarchii i sobiepaństwa. Brak partyjnej propagandy rozumiany jest przez wielu, jako pokorne schylenie głowy i czekanie na lepsze czasy, jako wreszcie przyznanie się do fiaszki generalnej linii działania.

Jeżeli więc towarzyszym z góry brakując argumentów do propagowania roli naszej partii, jeżeli przytłoczeni falą słusznej krytyki dzisiaj zapomnieliśmy jak wiele partia zrobiła dla narodu — nawet w minionym dziesięcioleciu — jeżeli w końcu nie czekając do Zjazdu nie są w stanie przedstawić rzeczowego programu na przyszłość, a dro-

gę odnowy dostrzegają wyłącznie w zmianach personalnych — zapraszamy do nas, do POP, do zakładów pracy. Z toczących się tam dyskusji można wyciągnąć wiele wniosków.

Przekonany jestem, że każdy z nas Polaków chce żyć i pracować w spokoju i pokoju. Im szybciej to zrozumimy, tym wcześniej będziemy mogli przystąpić do odbudowy i budowy tego co chcemy razem osiągnąć. Nadużywanie ostającego środka — strajku prowadzi do katastrofy wielokroć groźniejszej w skutkach od rządów poprzedniej administracji.

Należy uznać za bezsporny fakt, że w każdym kraju jest jeden i tylko jeden rząd, z decyzjami którego można się nie zgadzać, którym jednak należy się podporządkować. Do rozstrzygnięcia ewentualnych problemów mamy, szczególnie dzisiaj, szereg dostępnych i skutecznych środków, które wcale nie muszą obniżać naszej stopy życiowej. W innym wypadku alternatywa dwuwładzy jest ciągła niepewność, a w perspektywie nieokreślony termin wystąpienia się z kryzysu, w którym coraz bardziej się pograżamy.

Są to moje przemyślenia, być może nie do końca słuszne, z którymi nie każdy zechce się zgodzić. Do publicznego podzielenia się nimi skłania mnie troska o los mój i moich najbliższych.

MAREK GRZEŚKIEWICZ
Białystok

Społeczne koszty przerostu ambicji

Wypowiadam się jako obywatel tego kraju, w którym przeżyłem ponad 50 lat. Znałem w tym czasie smaku do życia człowieka polskiego w Polsce sanacyjnej, okresu okupacji hitlerowskiej i radości wyzwolenia. Przeżyłem aktywnie okres młodości PRL i brałem udział, wedle swych sił, jako nauczyciel w wychowaniu ludzi światłych i rozumnych.

I nieważne jest teraz, do którego związku zawodowego należę, nieważne jest czy należę do PZPR, SD czy ZSL. Jako obywatel tego kraju, odczuwam całą gorzkość, trud i niedostatek dnia dzisiejszego i zastanawiam się, jacy my jesteśmy — bogaci czy biedni, mądry czy... Wszak porzekadło mówi „mądry Polak po szkodzie”. Więc jaki jest przed szkodą?

Namnożyło się nam obecnie różnych ugrupowań związkowych i niezwiązkowych, sejmikujemy i zwyciężam szlachetnym czynnym zajadzy na zakłady, fabryki i urzędy. Tylko zamiast brzęku szabel, brzęczą języki różnych doradców i ekspertów. Nie wiem już, kto kim kieruje — przywódcy związków doradcami, czy doradcy przywódcami? A ja w swojej naiwności wierzę jeszcze, że rzetelne związki same wiedzą czego chcą i co jest dla nich dobre. Wierzę w to — bo wśród nich są również moi uczniowie, znam ich i wierzę w nich —

że potrafią rozróżnić dobro od zła.

Do wypowiedzi skłoniło mnie ostatnie spotkanie telewizyjne na temat wolnych sobót. Była dyskusja, lecz rąk sobie nie podano, czyli nie dogadali się jak Polak z Polakiem. A gdyby dogadali się, czy byłby na tym koniec? O, nie! Nie było tam wszystkich związków, a rząd zobowiązany jest do konsultacji ze wszystkimi, a jest ich ponad 60. Licząc tylko po jednym dniu dla każdego, dwóch miesięcy zabraknie tylko na jedną sprawę! Niech mi będzie wolno jako staremu belfrowi krzyknąć bez niczyjej urazy — ludzie czyście najedli się szaleju!?

Czy nie lepiej wykaszać się mądrością, zasiadając do okrągłego stołu wszystkim przedstawicielom związkowym, odrzucić przerosty ambicji przewodzenia (nikt nie wierzy w pomaganie opatrności) i porozmawiać jak przystało Polakom z 1000-letnią tradycją.

Wierzę, że tak się stanie, bo chociaż uczyć już drugie pokolenie moich pierwszych uczniów, widzę ich nieco rogatych w młodości, ale mądrych i uczciwych. Do was też moi byli i obecni uczniowie, kieruję te słowa: macie jedynie tylko ręce, zachowajcie je czyste i hojne dla swojej Ludowej Ojczyzny. Ona jest tylko jedna.

MICHAŁ ONYSZKO
nauczyciel
Giżycko

Powodzenie odnowy zależy od każdego z nas

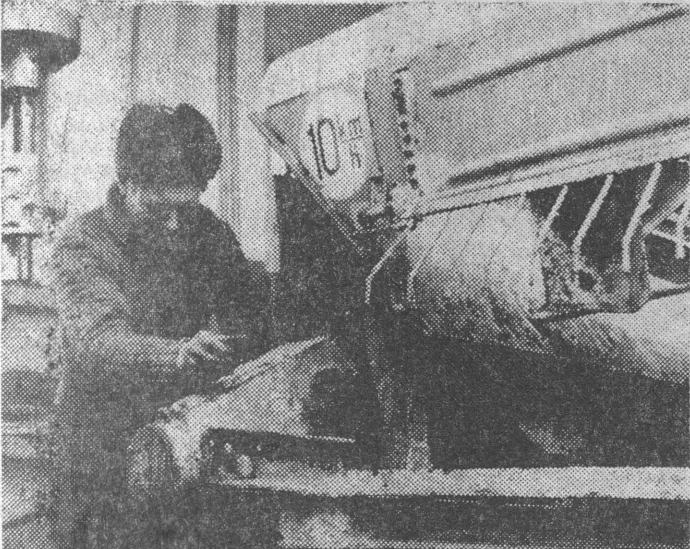
My pracownicy, emeryci i renciści zgromadzeni na zebraniu wyborczym Rady Kola NSZZ Pracowników Bankowych z wielkim szacunkiem i zrozumieniem opowiadamy się za konsekwentną odnową i demokratyzacją życia społecznopolitycznego i gospodarczego oraz za socjalistycznym charakterem przemian w naszym kraju.

Powodzenie procesu socjalistycznej odnowy zależy od każdego Polaka, od jego wartości moralnych i mądrości politycznej. W obecnym okresie naszemu krajowi potrzebny jest przede wszystkim spokój, sprzyjający dobre zorganizowanej i wydajnej pracy. Jednocześnie zdecydowanie przecistawiamy się wszelkim próbom ataków na ideały socjalizmu i zorganizowanym w o-

statnim okresie przez niektóre ognia „Solidarności” strajkom, doprowadzającym do pogorszenia się społecznej atmosfery i zagrożenia socjalistycznej odnowy.

Pragniemy odnowy, ale nie chcemy, aby nasza praca i życie rodzinne przebiegały w atmosferze codziennego zagrożenia i niepokoju. Chcemy realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, ale nie chcemy, aby te porozumienia były zniwieczone przez dalszą eskalację strajków prowadzących do upadku gospodarczego naszej Ojczyzny.

Członkowie Kola NSZZ Pracowników Bankowych przy Narodowym Banku Polskim (Oddział Operacyjny) i PKO w Góldapi.



Albin GOŁĘBIEWSKI z SKR Tykocin reperuje ostatni rozściawacz nawozów.
Fot. Krzysztof Świdzki

Przed rolniczą wiosną

Traktory w rozsypce

Na wiosnę rolnicy będą mieli więcej pracy niż zazwyczaj. Pozostały zaległości z ubiegłego roku. Chodzi o przygotowanie gleby do siewu zbóż, buraków i kukurydzy, do sadzenia ziemniaków. O tym, czy prace te będą wykonane zgodnie z agrotechnicznym kalendarzem, w dużym stopniu zadecydują usługi mechaniczne świadczone przez spółdzielnię kółek rolniczych. Jak skry- przygotowują się do tych zadań?

W Spółdzielni Kółek Rolniczych w JEJEWIE, obsługującej ponad 1200 gospodarstw indywidualnych, prace przygotowawcze skoncentrowano na doprowadzeniu do sprawności blisko połowy z 69 posiadanych traktorów. Kierownictwo spółdzielni — dyr. Jerzy Bralski i kierownik Zakładu Usług Mechanizacyjnych — Bełesław Łoziński informują o pogarszającym się zaopatrzeniu w części zamienne.

Natychmiast potrzeba 10 filtrów olejowych, nie ma żadnego, uszczelkę pod głowice do „Ursusów” nie otrzymano od ponad pół roku (pożyczamy od rolników, jesteśmy im dłużni 50 sztuk — powiada dyr. Bralski), kilkanaście ciągników je-

dził bez akumulatorów (rano uruchamiamy jednym akumulatorem kilka traktorów i do wieczora silnika nie można gasić. Ile przy tym paliwa zużywamy dodatkowo? — zapytuje kierownik Tuziński). O ogumieniu — oponach i detkach — nikt nie chce nawet mówić. Albo traktor jeździ na oponach „lasych” i łatanych, albo stoi na kołkach.

Czy do marca sytuacja może się poprawić? Dyrekcja optymistycznie uważa, że tak. Realia wskazują na coś innego. Każdego dnia pusze się kilka ciągników. W zimie traktory rolnicze nie odpoczywają — regenerują siły na prace polowe — ale cały czas są w ru-

chu. Obecnie trzy „Ursusy” przewożą mleko, trzy — dzieci do i ze szkoły, 12 pracuje przy budowie drogi Broniszewo — Leśniki, kilku traktorzystów robi, to co zleca GS (przeważnie rozwóz nawozu sztucznego), albo Urząd Gminy w Tykocinie, pozostałe ciągniki wynajmą Białostocki Kombinat Budowlany do przewozu materiałów na terenie miasta Białegostoku.

Zapowiadane hojne dostawy nowego sprzętu jeszcze do Jeżewia nie dotarły, nie licząc dwóch broni, co nie ma większego znaczenia. A zamówienie i obietnicą opiewają na 14 traktorów, 10 koparek i tyleż przypuszczalnie kosiarze rotacyjnych, sześć rozściawcz nawozów, pięć siewników zbożowych i do kukurydzy. Z

nie ma prawa (odebrał je mu, a także innym pracownikom, dyr. Antoni Sokółowski) udziału w prasie wyjaśnienia. Wykorzystując poprawnie ułożone stosunki z prezesem WZKR w Łomży — Januszem Redlinem, który telefonem nie poleca A. Zawadzkiemu odpowiadać na pytanie.

SKR posiada 40 traktorów, ale uruchomić da się 20. Proporcje jak w Jeżewie. Na 72 przyczepy naliczyliśmy 30 sprawnych. Brak części, tych samych, co w Jeżewie tyle, że brak dużo więcej. Potrzeba 40 akumulatorów, 80 opon, 160 detek. Ażby rankiem uruchomić traktor, kolejno do każdego podłączyć sześć akumulatorów i maszyną cały dzień jeździć na chodzie. Zwiększone zużycie paliwa?

HENRYK KIN



Opryskiwacze w SKR Wizna nie są jeszcze przygotowane do wiosennych prac polowych. Brakuje właśnie takich przewoźników gumowych, jak trzymają kierownik warsztatu — Jan GUTOWSKI.

Co tu dużo kryć: lubimy, przynajmniej bardzo lubiliśmy przeciwnie. Gdyby poddać analizie wszelkie wywiady i rozmowy z przedstawicielami władz różnych szczebli — postulat o zbudowanie czegoś tam, pojawiałby się w nich często. To była sprawa ich ambicji, wskaźnik i miara patriotyzmu lokalnego. Zdobyć inwestycję w danym mieście czy gminie równało się sukcesowi miejscowej ekipy. To była podkładka dla tak zwanej gospodarności. Ale czy zawsze rzeczywistość odpowiadała na gospodarność? Oto jest pytanie!

I inne inwestycje, jeśli służą postępowi, rozwojowi produkcji, podnoszeniu gospodarności. Bez inwestycji nie może być mowy o postępie — to jasne. Zwłaszcza w rolnictwie i w przemyśle z rolnictwem kooperujących. Tu zapóźnienia są duże, potrzebny jest taki człowiek, który zdrowo myśli, człowiek widzący potrzebę i konieczność doinwestowania tych dziedzin. Innych także. Chodzi mi przecież nie o te konkretne potrzebne inwestycje, lecz o pewien styl gospodarowania, który z inwestowania czyni modę. Modę na tani sukces. Tani? Niezupełnie. Tylko w tym sensie, że zdobyty minimalnym wysiłkiem własnym. Ale niezwykle kosztowny społecznie. Przecież na każdą inwestycję łoży całe społeczeństwo. Środki idą z budżetu centralnego, z puli ogólnokrajowej i muszą służyć interesom społecznym, ogólnokrajowym. Nie mogą być przechwy-

jest uogólniać, bo przecież nikt na transparenta nie wywiesił, że to budowa „dzika”, nie planowa, a wymuszona.

Oto gest, na który pozwolili sobie bezroscy inwestorzy, którzy — mimo że dziś mają do dyspozycji komputery i elektryczne kalkulatory — nadmiernie nie przemęczają się kalkulacją możliwości, kosztów i efektów, a którzy liczenia mogliby się nauczyć od niejednego rolnika, posługującego się li tylko ołówkiem i dziesięcioma palcami. Bo też nie jest ważne, przy pomocy jakich instrumentów ktoś liczy, tylko jak liczy i na co liczy.

Właśnie, ta druga część pytania jest nader ważna. Zbyt często liczy się u nas na pomoc z zewnątrz, że przecież uda się coś tam na górę wykołatać, jakiś przydział, jakąś pulę, ileż to delegacji codziennie jeździ do miast wojewódzkich, a i do stolicy, właśnie w tej sprawie. By przekonywać, naga-bywać, molestować, nakłaniać. Często o takich jeżdżących mówi się, że to ludzie z inicjatywą. A ja się pytam, z jaką inicjatywą? Z inicjatywą liczenia na cudze, na społeczne pieniądze, wypracowane przez kogoś, a nie przez siebie.

Złotówki i dolary



Przygotowywanie grzybów do wysyłki na eksport.

cji spożywczej w Białymstoku, by następnie znaleźć się na sklepowych półkach, pod postacią salatek grzybowo-warzanych.

„Las” w Hajnówce, prócz grzybów, skupuje jagody, płatki dzikiej róży i dziczyznę (od zająca do dzika i jelenia). Spośród ptactwa najczęściej kupuje się bażanty.

W rozspływającej się szopie, w fatalnych warunkach technicznych prowadzi działalność produkcyjną Oddział Drzewny hajnowskiego zakładu. Stąd wychodzą opakowania drewniane, przede wszystkim futerały do przyrządów wytwarzanych przez Kombinat Narzędziowy „Vis” w Warszawie. Gdy wybudowane zostaną nowe obiekty zakładowe produkcja drewnianych wyrobów może być podwojona. Na zakończenie inwestycji z niecierpliwością czeka załoga. Potrzeby intensyfikowania eksportu również ponaglają do sfinalizowania budowy.

(K)

Bazyl Zasiem pracuje przy wytwarzaniu drewnianych opakowań.

Składamy wizytę w Zakładzie Produkcji Łesnej „Las” w Hajnówce. W naszej gospodarce, gdzie tyle jej galezi cierpi na małą efektywność, ten zakład odznacza się wysoką rentownością produkcji mierzoną w złotych i twardych walutach. Wszyscy tu mówią: — Produkcujemy z taniego, łatwo dostępnego surowca. Nasz towar sprzedaje się szybko i dobrze za granicą.

Przebiegam eksportowym od lat jest kurka. Grzyby te, mniej popularne wśród krajowych konsumentów, cieszą się wielkim popytem na rynkach Zachodniej Europy. W ubiegłym roku skupiono 150 ton. Kiedy odwiedziłem zakład, kobieca załoga przygotowywała kurkę do wysyłki za granicę. Grzyby przechowywane w solance należy wymyć, oczyścić z resztek igliwia i piasku oraz zapakować do foliowych worków.

Punkty skupu hajnowskiego „Lasu” przyjęły ponadto 100 ton opieńki. Nie przerabia się jej na miejscu, lecz jest dostarczana do zakładu produk-



Do punktu skupu przywieziono dzika. Zdjęcia: Z. Lenkiewicz

Dlaczego porzuciłem oświatę?

W ferworze dyskusji o stanie naszej oświaty, zamieszczonej w obszernych fragmentach przez „Gazetę Współczesną”, popełniłem — wypowiadając się — pewną nieścisłość. Wskazałem mianowicie, że osobą odpowiedzialną za takie, a nie inne potraktowanie nauczycieli II Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku był Wiktor Grądzki, pracownik Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Słowa w takiej formie, w jakiej je wypowiedziałem dotyczące roli Pana Grądzkiego w poruszonych sprawach można potraktować jako pomówienie, nie poparte żadnymi dowodami. Dlatego też chciałbym bardzo przeprosić Pana Grądzkiego.

Przepraszam jednak w niczym nie zmieniając mojego ośsobistego zdania na temat roli, jaką odegrały władze oświatowe — i nie jest tak bardzo ważne na jakim szczeblu — w sytuacji, kiedy młodzież II LO odmówiła uczęszczania na zajęcia z powodu panującego w szkolnych salach zimna. Zimą w II LO było od lat kilku i wiedzieli o tym dobrze — odnośnie czynników. Sam — jako społeczny inspektor Pracy w II LO — pisałem pisma, sprawozdania z inspekcji w sprawie panujących temperatur. W jednej sali, o ile dobrze pamiętam, było 5 stop. C. (dokładnie: pięć).

W określonej sytuacji Pan Grądzki spełnił rolę pozytywną, broniąc nauczycieli z II LO przed przesadnymi oskarżeniami ze strony czynników nieodpowiedzialnych. Przecież, że wiadomo o tym dotarło do mnie już po opublikowaniu dyskusji. Wydaje się, że byłoby rzeczą słuszną, aby w przyszłości nauczycieli nie obrażać tak, jak to wówczas zrobili osoby faktycznie za sprawę odpowiedzialne, których jednak skutkiem było świętego spokoju — nie mam zamiaru. Niech to robią sami nauczyciele.

Wiem dobrze, że proces odnowy nie powinien polegać jedynie na atakowaniu osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska w hierarchii społecznej. Zawsze jestem gotów wycofać się z wniosków sformułowanych na podstawie danych nie sprawdzonych do końca. Wiem również, że odnowa grzęźnie niekiedy w strukturze zwanej przez jednych siłwą, przez drugich mafią, jeszcze przez innych układami. Za istnienie takiej struktury odpowiadają jednak nie abstrakcyjne byty z księżyca rodem, lecz ludzie z krwi i kości. Dlatego też ludzi niekiedy inożna urazić, lecz nie strukturę. Ta pozostaje i bezkarnie ubliża, przekreśla dane, byle by tylko nie przynależało do własnej nieudolności. Jeszcze raz powtarzam, walcząc ze strukturą możemy urazić niewinnych ludzi. Gdzie drwa rąba, tam wiry leca. Nie można nam jednak zarzucić złej woli.

Chciałbym jeszcze, korzystając z okazji dodać, że w stwierdzeniu, jakoby świadomości nauczycielska była niska nie miałem zamiaru przemycić żadnej zniewagi pod adresem moich byłych kolegów nauczycieli. Nie stwierdziłem wcale, że nauczyciele są ciemni i prymitywni, a tak usługują pewni ludzie interpretując moje słowa. Mówiąc o niskiej świadomości społecznej nauczycieli, chciałem tylko powiedzieć, że jako grupa zawodowa są oni nadal rozlicznie, że mają dość niską świadomość własnych grupowych praw (a może — co za tym idzie — i obowiązków) w społeczeństwie jako całość.

ANDRZEJ W. SZADKOWSKI

Zadumanie

Doswiadczeni rolnicy, nim kupią jakiś nowy sprzęt, postarają się o to, żeby stary wykorzystać do przysłowiowego maksimum. Fenomenem wprost jest długowieczność maszyn rolniczych w gospodarstwach indywidualnych. Traktor chłopski chodzi prawie jak nowy, mimo że według licznika mógłby już odpocząć na kupie złomu. Nim rolnik podejmie się czy to kupna maszyn, czy wzniesienia jakiegось pomieszczenia, dziesięć razy sprawę przemyśli, na wszystkie sposoby ją skalculuje. Niekiedy w tej skłonności do kalkulowania i ostrożności inwestycyjnej dopatrują się konserwatyzmu chłopskiego. Wiadomo, przywiązanie do starego, nie zawsze jest u nas młode widziadło. Bo to co nowe (niekoniecznie nawet lepsze) dawało okazję do wyższej oceny.

Na przykład uruchomienie w gminie czy w dawnym powiecie najskromniejszej rozlewni wód, stawało się okazją do pokazania się. Przyjeżdżali przecież z województwa, z centrali, przećniali, wygłaszali, przypinali. Jak się dobrze było pokrzątać, to była szansa na pojawienie się w okienku telewizyjnym.

Nie mam nic przeciwko rozlewni wód, uważam, że są one potrzebne tak

nad wstęgą

tywane na lokalne potrzeby, które często mogą być zaspokojone w drodze modernizowania dotychczas posiadanych zasobów produkcyjnych przy skrzętnym, gospodarnym wykorzystaniu rezerw i możliwości. A jednak nie zawsze tak się dzieje.

Oto, jak doniosła prasa, wśród 48 branżowych ośrodków rekreacyjnych kilkanaście zaczęło wznosić... nielegalnie. Poza planem. Na zasadzie — zaczęli, a „góra” musi później pomóc. Budowy te utknęły, gdyż tak musiało się stać. Zabrakło materiałów, środków, mocy produkcyjnych. Zabrakło, bo nie były planowane. A teraz obiekty straszają swoim wyglądem. Człowiek jedzie i piszczy na gospodarność, widząc takie rozgrzebane place budów, gotów

Prawdziwa i rzetelna inicjatywa to ta, która zasadza się na własnym wkładzie, tworzeniu swojej pracy i pomysłu, wykorzystaniu wszelkich możliwości terenowych i wszelkich zasobów, tkwiących już w istniejącym potencjale ludzkim i gospodarczym. Działacz polityczny i gospodarczy — a obydwie te przymiotniki to jedno — teraz szczególnie istotna — to taki człowiek, który w pełni musi wyzyskać dane mu szanse, czy to w postaci gospodarstwa, czy określonego potencjału ekonomicznego tkwiącego w zarządzanym przedsiębiorstwie, czy jednostce gospodarczej. Bez oglądania się na doinwestowania.

K. LESZCZYŃSKI

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • sygnały i opinie

S. NOWAKOWSKI WE WSPOMNIENIACH

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w 40-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej, jesienią 1980 r. otrzymałam po raz pierwszy „Gazetę Współczesną” nr 187 z dn. 29. 30. 31.VIII.1980 r., w której to ukazał się artykuł Adama Dobronskiego pt. „Miasto nie skapitulowało bez walki”.

Chyba po raz pierwszy w ciągu ostatnich lat ukazała się wzmianka o roli mego Meża, b. prezydenta miasta Białegostoku — Seweryna Nowakowskiego, w początkach zawieruchy wojennej w 1939 r. w Białymstoku. Byłam głęboko wzruszona i szczęśliwa, że mogę przekazać te wiadomości mojemu synowi oraz wnukom.

Mąż mój, tak w mojej pamięci jak i w przekonaniu innych byłych obywateli Białegostoku, pozostał jako człowiek szlachetny, uczciwy i całkowicie oddany sprawom miasta i jego mieszkańców, w okresie pełnienia swojej funkcji, tj. w latach 1932—38. W tym czasie przeprowadzono w Białymstoku prace kanalizacyjne, elektryfikację, zakładano planty, budowano teatr, szpital miejski itd. Po wybuchu wojny nie opuścił miasta. Od momentu aresztowania ślad po nim zaginął, a moje wieloletnie poszukiwania nie przyniosły żadnych rezultatów.

Pozwalam sobie za pośrednictwem „Gazety” prosić tych, którzy są w posiadaniu jakiegokolwiek materiału lub wiadomości mówiących o jakim Meżu. Moim pragnieniem jest, aby pamięć o Nim zaznaczyła się jakoś w historii miasta Białegostoku.

Stefania Nowakowska
Warszawa-Zoliborz
ul. Tucholska 21 m 1

AUTOR „VADEMECUM” WYJAŚNIA

W związku z listem P. Bajki („GW” 13—14.XII.1980 r.) chciałbym poinformować czytelników, że „Vademecum” nie jest dziełem naukowym, a skromną publikacją turystyczną. Wolno mieć jej autorem własne zdanie co do wiarygodności podawanych informacji zaczerpniętych zarówno z prowadzonych przez nas badań krajoznawczych jak też z dotychczasowej literatury naukowej i turystycznej. Swoje prawdy i półprawdy odnoszące się do Białowieży P. Bajko opiera również na opracowaniach mniej lub bardziej wiarygodnych autorów, gdyż dotychczas, jak mi wiadomo, nikt nie opublikował historii Białowieży.

Najpoważniejszy zarzut P. Bajki dotyczy budynku wzniesionego w Białowieży w 1945 r.: czy była to leśniczówka czy też domek zastępcy dawnego gubernatora grodzieńskiego. Kwestii tej dotąd nikt nie wyjaśnił. Natomiast wszystkie informacje o grzybach zasięgam od wybitnego specjalisty, pracownika naukowego z Białowieży. Zarzuty P. Bajki, iż nie prowadzi terenowych badań krajoznawczych na opisywanych terenach, przeczą charakterowi mojej pracy zawodowej i społecznej.

W. Monkiewicz
Białystok

TRANSFORMATOR ZAGRAŻA

Podczas głównego remontu sieci elektrycznej w Sokolach Zakład Elektryfikacji Rolnictwa z siedzibą w Starosielcach postawił nowe transformatory, a jeden z nich tuż przy moim drewnianym domu mieszkającym. Odległość 6,5 m uważam za stanowczo zbyt małą ze względu na bezpieczeństwo. W dodatku linia przewodów przechodzi nad moim domem. Żyje w ciągłej obawie i czuję się zagrożony. Przecież można było zmienić trasę tej linii. Sam pracownik elektryfikacji mówił, że jest to niebezpieczne i grozi pożarem od iskrenia w czasie burzy. Dlatego moja interwencja podczas stawiania transformatora nie poskutkowała? Czy mam prawo żądać jakiegos odškodowania oraz przeniesienia transformatora?

Jan Godlewski
Sokół

ZAPOMNIANY PŁUG...

...do odśnieżania (lemieszowy) od paru tygodni stoi na końcowym przystanku linii „15” w Dojlidach Górnych. Czyżby był niepotrzebny właścicielowi? A może czeka na nowy śnieg?

Wiesław D.
Białystok
(Wybr. Ag.)

Pszczółom na ratunek

sowymi zatruciami pszczoł. Mnożą się procesy.

W ub.r. zabrakło cukru na podkarmienie pszczoł wiosną i jesienią. Potrzeba go było 500 ton, a WSOiP otrzymała tylko 95 ton. Interweniowano u wojewody białostockiego i w Ministerstwie Rolnictwa. W pierwszej kolejności cukier otrzymały gospodarstwa specjalistyczne i pszczelarze, którzy mieli umowy ze spółdzielnią na dostawę miodu. Pozostałym przydzielono po 7 kg cukru za każde sprzedane państwu 5 kg miodu.

Na wiosnę tego roku znowu będzie potrzebny cukier na dokarmienie pszczoł, które

prace pszczoł szlachetnych były uzupełniane przez samotnice, trzmielce i inne owady. Dziś, na skutek chemizacji rolnictwa, wyginęły one niemal doszczętnie. Została właściwie jedynie pszczoła, która mając zapewnioną opiekę człowieka, najlepiej jeszcze tę chemizację wytrzymuje. Stąd jej ogromne znaczenie.

Perspektywy dla pszczoł nie są wesołe. Kurczą się pożytki, mniej jest drzew przydrożnych, chwastów, postępuje chemizacja. Szanse na utrzymanie się i rozwój mają paski duże, rowarowe, prowadzone przez fachowców. (cis)



Dzisiejsze wydanie tej rubryki chcę poświęcić praktyce w kierowaniu samochodem w warunkach zimowych. Sam moment ruszania z miejsca sprawia pewien kłopot. Po sposobie rozpoczynania jazdy można poznać kwalifikacje kierowcy. Jeśli prowadzący depcze nogą w pedał przyspieszenia i rozpoczyna jazdę na pierwszym biegu, efekt tego postępowania jest godny pożałowania. Ryk silnika i niemrawe toczenie się samochodu z uśliszami tyłu — jeśli napedzana jest os tylna — oto co się w takiej sytuacji widzi najczęściej.



— Zapali, czy nie zapali? CAF — Stanisław Momot

Na śliskich nawierzchniach powinno się ruszać na drugim, czy nawet trzecim biegu, z minimalnym nacisnięciem pedału gazu. Sprawa jest dość prosta. Przy zmniejszonej — często bardzo znacznie — przyczepności kół do nawierzchni jezdni starajmy się, aby moment obrotowy doprowadzony do kół był jak najmniejszy. Innymi słowy: im wyższy bieg, tym mniejszy moment przenoszony na koła. W rezultacie tak sta-

wiązanym sprzęgle). Aby nie dopuścić do sytuacji kiedy hamowanie będzie koniecznością, powinniśmy zachowywać odpowiednie odległości między samochodami. Pamiętajmy o podstawowej zasadzie: im bardziej ślisko, tym odstępy powinny być większe.

W czasie hamowania — na widok niespodziewanej przeszkody — musimy zachować zimną krew. Gwałtowne nacisnięcie na pedał załatwia wszystko i to natychmiast. Sa-

Czy warto jeździć zimą? (3)

rajmy się ruszać, aby nie było uślizgów, aby samochód wolno i płynnie nabierał szybkości. Przejdźmy do hamowania. Jak to robić na śliskiej drodze? Na ten temat istnieje wiele teorii. Uważam jednak, że nie na lodzie najlepiej wcale nie korzystać z hamulców. Przy bardzo śliskiej nawierzchni szybkość nie powinna być wysoka i wydaje się, że najodpowiedniejszą będzie jazda w granicach 40—50 km/h. Przy takiej szybkości hamowanie powinno odbywać się przy użyciu biegów — przechodzenie z wyższego na niższy, rucami kierowcy, zdjęciem nogi z pedału przyspieszenia. Korzystanie z hamulca, to ostateczność (a jeśli już trzeba to uczynić, to w końcowej fazie jazdy — przy

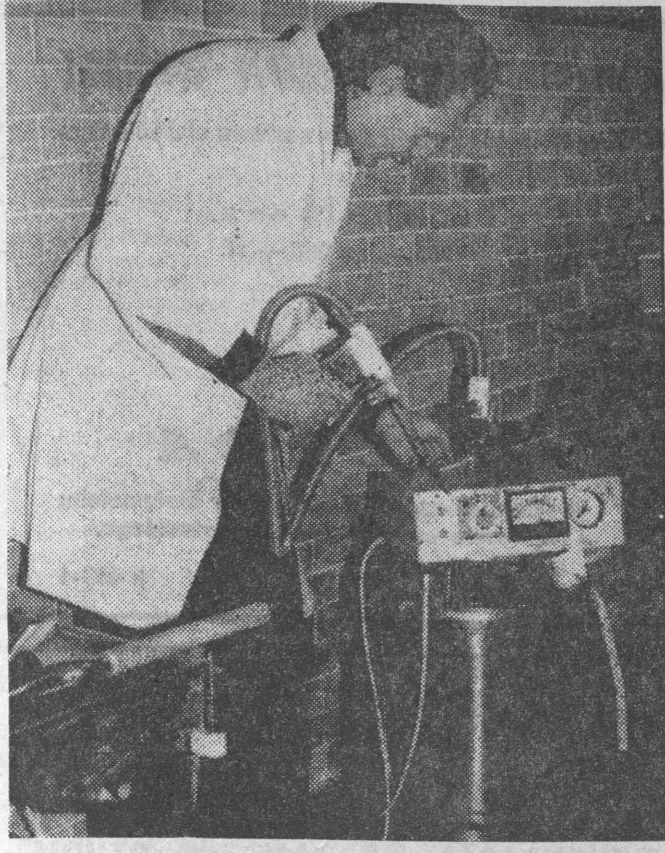
mochód jedzie i to w kierunku z reguły najmniej pożądanym. Zdaje sobie sprawę, że opanowanie pierwszego odruchu jest szalenie trudne, ale — jak wskazuje doświadczenie — wręcz konieczne.

Na drogach między miastami, gdzie szybkość jest znacznie wyższa niż w terenie zabudowanym, jadąc na śliskich nawierzchniach unikajmy gwałtownych manewrów kierownicą. Jeśli postąpimy krótko odwrótnie, będziemy mieli możliwość przekonania się, że samochód wcale nas nie „poślucha” i jedzie prosto.

Jeśli kontynuujemy jazdę na oblodzonej lub ośnieżonej drodze, najlepszym jej torem będzie środek jezdni, pod warunkiem, że nie ma innych pojazdów. Na swoją stronę zje-

kość — jest to bardzo ważne — i technikę jazdy. W żadnym wypadku nie należy jeździć środkiem drogi. Musimy tak prowadzić samochód, aby zawsze znajdował się on na swojej połowie drogi. Jazda koleinami może odbywać się w ten sposób, że jedna strona wozu będzie prowadzona poboczem, a druga garbem koleiny. W trudnych przypadkach zmuszeni będziemy do jazdy w jeżdżonym torem. Jest to jednak o tyle niebezpieczne, że możemy „nadszć się” na wysoki garb lub muldę lodową i gwałtownie zmienić tor jazdy, albo też uszkodzić elementy zawieszenia lub silnika. Dlatego też, na takich nawierzchniach zalecałbym szczególną ostrożność.

JANUSZ GRYSIN



lizać zamrażniętą szybę, wie na pewno. Język przymarzi i trudno go było oderwać. W trugilii ochłodzone narzędzie przykleja się do błonki zaćmy, siatkówka do gałki ocznej.

Odkryto też inne korzyści zamrażania tkanki. Otóż głębokie ochłodzenie niszczy ją, co samo w sobie jest oczywiście szkodliwe, ale umiejętnie stosowane może przynieść również efekt pozytywny. Na przykład ochłodzenie chorobowych zmian skóry lub służąc do eliminacji jej, nie uszkadzając zdrowej tkanki. Od dermatologii już tylko krok do innych dziedzin medycyny; kriochirurgia może być bowiem przydatna w wielkich operacjach jamy brzusznej, wątroby, nerek, płuc. W porównaniu z metodami klasycznymi przewaga tej jest oczywista: bliźni na operowanych narządach są niewielkie, gojenie szybkie i bez powikłań. Poza tym zamrażanie tamuje krew i jest całkowicie bezbolesne. Stąd przyszłość kriochirurgii rysuje się bardzo zachęcająco. Obecnie coraz szerzej

zbiorniki znajduje się płynny azot, który przez zespół zaworów przepływa rurką do dozownika, ochładza jego końcówkę, a następnie ulatnia się na zewnątrz. Najtrudniejszym problemem konstrukcyjnym jest wykonanie gietkiowego węża (por. zdjęcie), który by posiadał doskonałą izolację termiczną. Ten zastawiony w polskim aparacie składa się z czterech warstw teflonu i to mofanu (tworzywo podobne do celofanu). Obecnie na świecie prowadzone są próby zastosowania doskonałej izolacji próżniowej (przodują w tym konstruktorzy radzieccy).

Osobny problem, to końcówka — ona właśnie styka się z ciałem pacjenta. Powinna być cienka tak, aby operator mógł posługiwać się nią jak najprecyzyjniej. Wytwarzany w białostockim Oddziale COTM aparat zmontowany jest w wymienne końcówki o przekrojach 5, 10 i 15 mm. Temperatura jest regulowana, najniższą jaką można osiągnąć wynosi minus 180 stopni C (93 stopnie K). W końcówce umontowa-

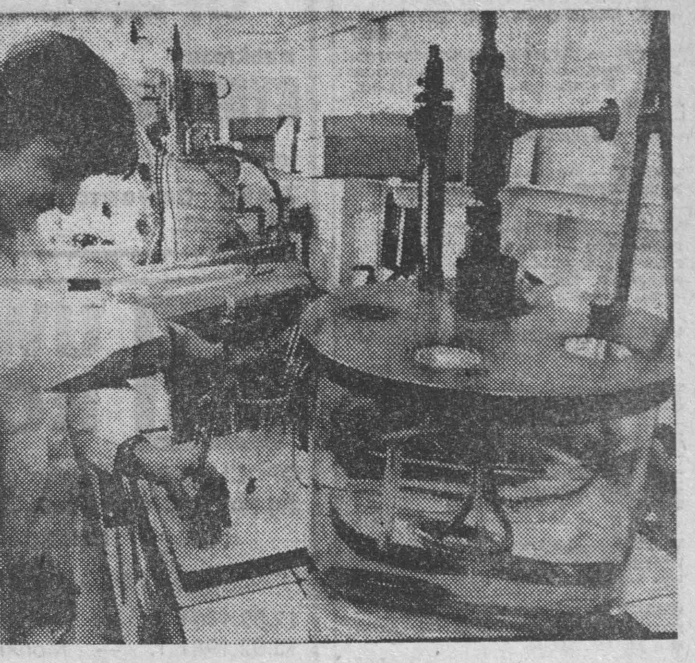
Karlińska ropa

Ropa, która tak niespodziewanie silną erupcją ujawniła się w otworze Daszewo-1 pod Karlinem, już dostała się w ręce naukowców. Przede wszystkim określono jej wiek — otóż pochodzi ona z formacji geologicznej istniejącej przed 2,5 miliardami lat. Poza tym poddawana jest obecnie wszechstronnym badaniom w krakowskim Instytucie Technologii Nafty. Z niecierpliwością czekaliśmy wszyscy na moment dotarcia karlińskiej ropy do Krakowa. Trwało to dość długo ze względu na różne okoliczności. Odmierzał ją przez kilkanaście tygodni, potem był gaszony, powtórnie zapalany i znowu gaszony, wreszcie ropa do cystern popłynęła nową instalacją i to wszystko w różnym stopniu wpływało na jej własności. Czekano więc, by pierwsza partia ropy, która dotrze do Instytutu, w pełni odzwierciedlała to, co rzeczywiście kryje w sobie karlińskie źródło.

Drugi moment oczekiwa- nia dotyczył wstępnej analizy. W jej toku oznacza się ciężar właściwy ropy, za-

wartość wody, siarki, parafiny, popiołu i w nim metali (niklu, żelaza, wanadu), temperaturę krzepnięcia, lepkość oraz określa liczbę oktanową ropy. Znamy już wyniki tego pierwszego badania. Jakość nowej polskiej ropy określić można jako „średnią”. Jest ona niskosiarkowa — zawiera 0,56 proc. siarki. Krzepnie w temp. plus 9°C, co świadczy o dużej zawartości parafiny. Może to powodować kłopoty przy transporcie ropy, zwłaszcza przy przesyłaniu jej rurociągami oraz przy wydanku w Porcie Północnym. Trzeba będzie dodawać do niej specjalne środki obniżające temp. krzepnięcia (dla porównania np. ropa libijska czy radziecka są lepiej „dostosowane” do klimatu swoich krajów. Libijska krzepnie przy plus 4°C, a radziecka dopiero przy minus 19°C).

Ropa z Karlina bogata jest w zawartość benzyny — wynosi ona 33,5 proc. W libijskiej jest jej 32,3 proc., w radzieckiej 24 proc., a w ni-geryjskiej 18 proc. Znaczną jest w niej również ilość oleju napędowego — 25 procent, co kwalifikuje ją głów-



Aldona Sobas podczas określania lepkości ropy.

nie do wykorzystania w produkcji paliw silnikowych. Według opinii naukowców karlińska ropa jest prosta technologicznie i nie wymaga żadnych dodatkowych instalacji i urządzeń. Wyniki tej pierwszej, wstępnej analizy, zostały już przekazane do rafinerii w Trzebinii oraz do Zjednoczenia „Petrochemia”.

Instytut Technologii Nafty prowadzi obecnie dalsze prace nad określeniem optymalnych warunków przerobu pozostałych składników ropy na oleje smarowe i asfalty. Wszystkie kompleksowe prace nad ropą z Karlina potrwać do 2 miesięcy.

Otworzyli się więc przed nami duże perspektywy w zaopatrzeniu w ropę. Każda wydobyta w kraju tona ropy i każdy m. sześć gazu są wielokrotnie tańsze od najbar-dziej nawet korzystnego importu. Mimo, że proces poszukiwania nowych złóż jest bardzo kosztowny, jego wyniki zwracają nakłady z nawiązką. W ubiegłym roku polski przemysł naftowy dostarczył 6 mln m. sześć gazu i ponad 300 tys. ton ropy. Tona ropy na rynku

światowym kosztuje średnio 250 dolarów, a 1000 m. sześć gazu 200 dolarów. Ile więc trzeba byłoby wydać dewiz, gdyby nie rodzime odkrycia nowych źródeł.

Wszystkich interesuje odpowiedź na pytanie, ile jest odkrytej pod Karlinem ropy? Na razie trudno to jednoznacznie określić. Po każdym odkryciu trzeba roz-wiercić źródło, ustalić granice jego zalegania i zasoby.

W Karlinie dalej odwiiera się otwory eksploatacyjne. Potrwa to co najmniej rok. Poza tym ważną rolę odgrywa tu także rachunek ekonomiczny. Nie można sprzętu, którym dysponuje Zjednoczenie Górnictwa Naftowego i Gazownictwa skoncentrować tylko w tym jednym miejscu. Takie prace trwają w wielu rejonach naszego kraju. Według opinii mgr. inż. Adama Kilara, który był szefem akcji ratunkowej Daszewa, a w Zjednoczeniu pełni funkcję dyrektora d/s nafty — inwestycja ta, chociaż będzie sporo kosztować, jednak na pewno będzie się nam opłacać. (dor)

Krioterapia

Mgr inż. Włodzimierz Ciemnicki z aparatem AUK-20. Fot. Z. Antoszczyk

czyli zimno leczy

To oczywiście. Któż z nas nie przykładał lodu, gdy nabił sobie guza? Tak najprostszy zabieg nie tylko przynosi ulgę, ale i zapobiega tworzeniu się krwiaka. Od dawna też stosowano zimne okłady przy leczeniu oparzeń, później wynaleziono hibernację, czyli obniżenie temperatury ciała. Ale nie była to jeszcze krioterapia.

Krioterapia jest metodą leczenia przy zastosowaniu bardzo niskich temperatur, jakie można uzyskać, gdy się dysponuje skroplonym gazem. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że jako pierwszy takiego skroplenia dokonali Polacy. W roku 1883 fizycy, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego — Karol Olszewski i Zygmunt Wróblewski sprężyli przy pomocy specjalnej pompy azot, uzyskali w ten sposób ciecz o temperaturze około minus 190 stopni C. Dali w ten sposób początek kriofizyce (fizyce niskich temperatur), która do dziś jest ważną dyscypliną naukową. W roku 1899 w Anglii po raz pierwszy posłużono się metodą zamrażania w leczeniu chorób skóry. Dziś krioterapia i kriochirurgia są rozpowszechnione w kilku dziedzinach medycyny, a kriokauter — przyrząd do zamrażania tkanki skórnej, znajduje się w instrumen-

tarium każdego ambulatorium dermatologicznego. Polska specjalnością stała się w latach sześćdziesiątych kriochirurgia oka. Operacje okulistyczne są bardzo trudne, wymagają wielkiej precyzji — stąd też poszukiwania nowych metod zabiegowych trwały od dawna. Profesor Tadeusz Krwawiec z Lublina wpadł swego czasu na znakomity i prosty pomysł: przy zdejmo-waniu narzędzia, użył zamrożonego narzędzia. Udało się znakomicie! Zabieg bardzo trudny technicznie (i nie zawsze dający efekty) stał się łatwy i skuteczny. Zamrożone narzędzie użył następnie do operacji przyklejania siatkówki oka — i znowu świetny rezultat. Obecnie metody te są stosowane na całym świecie, a prof. Krwawiec cieszy się zasłużoną sławą jednego z największych chirurgów — okulistów. Dlaczego pomysł był tak prosty? Komu w dziecięcych latach zdarzyło się po-

wkracać ona do laryngologii, neurochirurgii, onkologii. Zmiany nowotworowe w organizmie, nawet zaawansowane i rozległe — zamiast usuwać przy pomocy skalpela, albo nasświetlać promieniami — będzie się po prostu wymrażać. Im mniejsza ingerencja lekarza, tym lepiej — przy zastosowaniu tej metody jest ona minimalna. Nie niszczy narządów, jak klasyczna technika chirurgiczna, nie jest też tak niebezpieczna dla organizmu, jak nasświetlanie.

Trzeba tylko mieć odpowiednie narzędzia. Konstruuje się je na całym świecie, również w naszym kraju. W roku ubiegłym chirurgzy w kilku ośrodkach medycznych otrzymali pierwszy polski aparat ambulatoryjny do kriochirurgii (o nazwie AUK-20). Skonstruował go zespół doc. Stanisława Augustynowicza z Zakładu Niskich Temperatur Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej w Warszawie, a pierwsze jego egzemplarze wykonano w Oddziale COTM w Białymstoku pod kierunkiem mgr inż. Włodzimierza Ciemnickiego.

Zasada działania jest prosta. W wysokociśnieniowym

na jest grzałka, operator włącza ją po zamroźeniu, aby nie uszkodzić tkanki, która w niskiej temperaturze przywiera do metalu.

Zapotrzebowanie na aparaty AUK-20 jest duże. Zamawiają je szpitale i kliniki. Możliwości COTM-u są ograniczone; brakuje bowiem niektórych elementów z importu. W tym roku w pracowni inż. Ciemnickiego powstanie 21 urządzeń do ambulatoryjnej krioterapii. Będą one udoskonalane, by mogły spełniać wymagania lekarzy różnych specjalności. Zastosowaniem aparatu do swoich celów interesuje się m.in. prof. Jerzy Lebkowski z Kliniki Neurochirurgicznej Akademii Medycznej w Białymstoku; jego współpracownicy prowadzą próby i badania na zwierzętach.

Co roku Polska Agencja Prasowa ogłasza listę najciekawszych, w jej ocenie, osiągnięć krajowej nauki i techniki. W roku ubiegłym znalazł się na niej aparat do krioterapii.

J. CHMIELEWSKI



AUSTRALIA: Stare i nowe budownictwo Melbourne — 2,5-milionowej stolicy stanu Wiktorii, założonej w 1835 roku. Fot. CAF — R. Baliński

ZE ŚWIATA TECHNIKI

Lampy znów w modzie

UTARLO SIĘ PRZEKONANIE o przewadze przyrządów półprzewodnikowych (transystorów, tyrystorów itp.) nad lampami elektronowymi. W przypadku radiodiodników i tranzystorów jest to bez wątpienia prawda — jedyna lampka, która się tu ostała, a i to prawdopodobnie nie na długo — jest kineskop. Niemniej jednak konstruktorzy z firmy Siemens zwrócili ostatnio uwagę na nieprawdziwość takiego przekonania w dziedzinie sprzętu naukowego. Aparatura służąca do badań fizycznych, nadajniki wielkiej mocy itp. wciąż wiernie są lampom elektronowym, a nawet przewiduje się, że w najbliższych 4 latach ich produkcja będzie wzrastać o 6 proc. rocznie.

Podwodne roboty

PROJEKTANTCI FRANCUSCY skonstruowali robotę o nazwie TIM, przeznaczoną do prowadzenia prac podwodnych na głębokości do 600 m. TIM waży 12,5 tony, ma 4 metry długości i 2 m szerokości. Wyposażony jest w dwa ramiona wieloczynnościowe, reflektory i kamery telewizyjne oraz w dźwięk o nośności 1 tony. Robot kosztował 20 milionów franków i mimo swojej małej zwrotności charakteryzuje się nadzwyczajną precyzją — rzędu 1 centymetra.

Puls i zegarek

WYJACZARZY WYPRODUKOWALI — we współpracy z elektronikami amerykańskimi — zegarek kwarcowy, który wyświetla pomiar pulsu właściciela. Funkcje lekarza spełnia dioda tytu LED, pracująca w zakresie podczerwieni, która wykorzystuje pewne właściwości naczyń włosokształtnych człowieka. Zegarek wyposażony jest o- czwiście we wszystkie standardowe funkcje zegarków kwarcowych, tzn. wyświetla dzień, rok, miesiąc, godzinę, minuty i sekundy. Dodatkowo ma on stoper mierzący czas z dokładnością do jednej setnej sekundy.

Wykrywacz kłamstw

W 2000 jest BIURKOWYM WYKRYWACZEM KLAMSTW, który można kupić w USA przywleczając i zainstalować w dowolnym miejscu. Aparat ten został opracowany dla potrzeb CIA, jednak obecnie każdy, kto zechce, może przy użyciu czterech lampek zmierzyć stopień prawdomówności swego rozmówcy. Aparat mierzy odchYLENIA od normalnego tonu głosu. Jest to broń szczególnie niebezpieczna w rękach złośliwych żon lub mężów, którzy dysponują sumą 250 dolarów potrzebną do nabycia W 2000 (PAI).

Las szuka obrońcy

„Niech nam dadzą resortowy rozwój z przemysłem, wtedy las chociaż trochę odetchnie”. Była to opinia jednego z nadesłanych. Narzekając na nadmierne użytkowanie najcenniejszego drewna, domagał się, aby Ministerstwo Leśnictwa ułowiło od drugiego jego członka — Przemysłu Drzewnego. Potraktujmy to raczej symbolicznie, sprawa bowiem jest o wiele szersza i nie sprowadza się do rodzaju przedstawicielstwa tych dwóch dziedzin gospodarki. Chociaż nie bez znaczenia są konsekwencje niezbyt udanego mariażu.

Letnią rzeczą trafnie określił prof. Franciszek Krzyżski: „Aby się dobrze działo w lesie, musi się dobrze dziać w całym przemyśle”. A dotychczas nie dzieje się dobrze. Po prostu tak urządził nasz przemysł, że nie jest przygotowany do użytkowania asortymentów drewna, jakie las może dać, nie gwałcąc zasad racjonalnej gospodarki leśnej. Po drugie, przemysł i inne sektory gospodarki narodowej przyzwyczaiły się do szafowania surowcami, kio by więc troszczył się o oszczędzenie drewna.

Od lat trwa na forum publicznym, także w Sejmie, polemika na temat eksploatacji lasów. Rzecznicy Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego usiłują dowiedzieć, że lasom nie dzieje się krzywdy. Argument koronny: w latach powojennych powierzchnie lasów w kraju wzrosła o 6 proc. Oponenti odpowiadają: las — lasowi nie równy. Nie będe tu wdawał się w szczegółowy opis sytuacji. Faktem jest, że na skutek żądań różnych resortów ogalamy lasy z drzew grubych, że na zrekomensowanie tych strat będziemy musieli czekać dziesiątki lat. Jednocześnie bezroz-ko marnotrawi się miliony metrów sześciennych drewna, które pochodzi z tak zwanej drobnicy (zwłaszcza gałęzi), z cięć pielęgnacyjnych drzewek młodych. Marnotrawimy w tartakach wióry i trociny. A igliwie jest tylko śmieciem. Jesteśmy, widać, bardzo bogaci, skoro Szwedzi, mający dużo lasów, sprowadzają od nas takte odpady tartaczne.

Finowie — leśna potęga — dopro-

DOBRA NA WSZYSTKO

Niedawno to czasy, kiedy goście z zachodniej Europy podziwiali w naszych mieszkaniach podłogi z klepek drewnianych. Na taki luksus nie było ich stać. Parkiety już zanikały, ale gospodarkę drewnem mamy nadal w stylu wielkopolskim. Holiduje ona zasadzie: tarcica jest dobra na wszystko. Produkcujemy z niej miliony skrzyń, które służą jako opakowania, zamiast stosować drewno skrawane kombinacje takiego drewna z płytami pilśniowymi lub sklejka.

Nasz przemysł meblarski zużywa tarcicę dużo więcej, niż to się dzieje w zachodnioeuropejskich krajach. Przemysł celulozowo-papierniczy pożera głównie papierówkę, na którą — ze względu na konieczność koronowania — musi przetrwać się drzewa grubie. Przemysł płyt wiórowych za wolno przystosowuje się do przerobu drobnicy i odpadów drze-

nych, za mało jest w tym przemyśle fabryk nowoczesnych. Budownictwo marnotrawi używane deski i szalunki, nie wykorzystuje należycie drewna z odzysku. Ba, nieraz oglądany o-gradzając budowę ploty z tarcicy, równieś nadal wnoszone są prowizoryczne baraki — zamiast barakowozów. Wciąż jeszcze układa się na ścianach domów rusztowania z desek — zamiast z rur stalowych. Kolejnictwo gustuje w podkładach z drewna iglastego. Kładzie je tam gdzie trzeba, i tam gdzie są zbyt-eczne. W górnictwie szyby mogłoby przebiegać zastępowanie kopalin i stępił mechanicznymi obudowaniami.

NIE MA CZYM, NIE MA KIM

Wiadomo, że ubodzy krewni traktowani są lekceważąco. Jeżeli jednak moga w czymś pomóc, bogata rodzina dba o nich lepiej. Tymczasem nasza gospodarka, która ciągle potrzebuje drewna, kapie lasom zabracze daminy. W ten sposób podcina gałąź, na której musi siedzieć.

Jaki jest stan obecny? Jaki być powinien? Na to drugie pytanie mogłem sobie odpowiedzieć, oglądając film o pracy leśników fińskich. Zobaczyłem wtedy taką mechanizację robot, taki transport i takie warunki pracy ludzi, o jakich mi się nie śniło. A u nas?

Leśnictwo nieustannie boryka się z niedostatkami ludzi do pracy. Jest ich coraz mniej. Proces ten będzie trwał, jeżeli przed wszystkim nie poprawi się warunków pracy i życia w tym ciężkim zawodzie. Konieczność pustelniczego przebywania w lesie przez długie okresy czasu musi być rekompensowana odpowiednimi warunkami. Czy naprawdę nie jesteśmy w stanie dostarczyć leśnictwu odpowiedniej ilości barakowozów — z łózkami, kuchenkami, umywalkami? Widok drawala suszącego się przy ognisku i podgrzewającego konserwy jest może romantyczny, ale dziś bezsensowny. Jak można spodziewać się operatywnego kierownika pracami w lesie, jeżeli na przykład nadleśniczkowie na sześć dni pracy pięć mierzą na zebraniach?

Sprawy związane z gospodarką drewnem i sytuacją leśnictwa wymagają gruntownej analizy. (Interpress)

KAZIMIERZ JANOTA

Zielone AKCENTY

Dzieci lubią kalejdoskop. Pokręcisz i za każdym razem jest inny obraz. Dorośli też chętnie popatrzą. Zabawa kołeczami się uobowiązuje, gdy spojrzymy na kalejdoskop naszej rzeczywistości. Cóż zobaczymy tam: producent czy konsument? Różne dziwne rzeczy, które muszą wzbudzić refleksję w jego myślące głowie. Nie wiem czy polapiemy się w tym bez pomocy Instytutu Ekonomiki Rolnej, który dotąd serwował nam skąpo i rzetelne informacje o kosztach produkcji, zysku czy stracie, racjonalnej relacji cen skupu i sprzedaży artykułów żywnościowych. Naukowcy usiłowali nas przekonać nie tak dawno, że hodowca na każdym tuczniku zarabia 1,6 tys. złotych, inni obliczali, że nie więcej niż dwieście, a wielu twierdziło, że do takiego interesu trzeba jeszcze dokładać. I bądź tu mądry, kto miał rację!

ZUPEŁNY CHAOS powstaje w głowie, gdy się pomyśli, że w ostatnim roku kwintal ziemniaków sprzedawano po 600 czy na-

ostatnimi czasy (dlaczego dopiero teraz?) doszliśmy do uzgodnienia poglądu, że producent rolny powinien mieć zagwarantowane takie ceny na artykuły, które przyniosą mu odpowiedni zysk. Szuszenie mówi się o zarobkach na wsi nie mniejszych, niż w mieście (na razie są one średnio około 20 proc. niższe). Rolnik sam musi wybudować swoje rezydencje, obiekty hodowlane i gospodarcze, kupić maszyn. Nie wiem czy statystyka nie pomija tego faktu. Ponadto pożar czy choroba zwierząt, ulewny czy susza na polach stwarzają duże ryzyko. Dobowego czasu zajęć nie zmniejszaj niżej w „miejscowej” normie, a tydzień pracy w ogromnej większości gospodarstw wiejskich trwa siedem dni (a przysiadają się wolne soboty i niedziele). Czy wszystko to biorą pod uwagę — talczęsto wymieniane teraz czynnikami rządowe? JEDEN Z ROLNIKÓW powiedział mi ostatnio: niech nam dadzą te 200 mld złotych, które państwo dopłaca do artykułów żywnościowych, a my zwiększymy dostawy przynajmniej o 50

Kalejdoskop cen

wet 800 złotych, a więc nie taniej, niż kwintal pszenicy. Przeciętny rolnik potrafi uzyskać przynajmniej dwieście — dwieście pięćdziesiąt kwintali kłębów z hektara, ale nie wszyscy zbierają po np. trzydzieści kwintali pszenicy. I jakże to porównywać w ekwiwalencie gotówkowym? Wybitny producent zbiera 300—400 kwintali ziemniaków z hektara, a mistrzowie nad mistrzami — nawet ponad 500. Natomiast nie słyszałem, by ktoś w naszym regionie zdołał uzyskać więcej niż 50 kwintali pszenicy z hektara.

KAZDY, kto jest docieklivy, bierze do ręki ołówek i szybko sobie liczy. W niezbyt urodzajnym roku wytrawny plantator dostanie za ziemniaki z hektara 150 tys. zł. Wystarczy więc posadzić ich niewiele więcej niż sześć hektarów, by zainkasować okrągły milion złotych. Tenże sam rolnik, gdy posieje pszenicę, za przeciętny plon otrzyma 21 tys. złotych, czyli musiaby zasiał jej blisko 50 hektarów, do wpływu gotówki był taki sam jak w poprzednim przypadku. Oczywiście, różne są lata, nieco inne nakłady (zwłaszcza pracy), nie ma nigdy nadprodukcji zboża i państwo kupi każdą ilość, podczas gdy z ziemniakami bywają kłopoty. Raz ich za dużo, raz za mało. Raz nikt nie chce ich kupić, innym razem są w cenie jabłek. Dzieje się tak dlatego, że nasze nieefektywne rolnictwo jest bardzo podatne na kaprysy pogody i mała ilość rakonów przetwórczych nie pozwala gromadzić w rezer- we następną

proc. Zawsze uważałem, że dotacje — jeśli mają już być — powinny spożytkować się w sferze produkcji, a nie konsumpcji. W przeciwnym wypadku pobudzają one naciąg na rynek, na którym i tak jest niedostatek żywności. No, dobrze — dajemy tę kwotę rolnikom. Ale co powie miasto — przecież mieszkańcy chcą, by rząd, wprowadzając realne ceny na artykuły spożywcze, dał im odpowiednią rekompensatę. Czyli trzeba poszukać nowych 200 mld złotych na ten cel. A poza tym — od samych papierków nie przybędzie środków w produkcji, a więc i nie wywiąże się tak szybko ze swego zobowiązania.

W OGÓLE rodzi się pytanie: czy ceny na produkty rolne powinny być ustalone na kilka lat, czy też na każdy rok? Wiadomo, że raz jest urodzaj, a w innym roku może być klęska. A jeśli ceny płacone przez państwo będą różne, to i ceny detaliczne musiałyby być korygowane co roku. Ponadto potrzebne byłoby permanentne badanie kosztów produkcji rolniczej, co przy małej operatywności placówek naukowych byłoby trudne do zastosowania w praktyce. Powstałoby więc cały łańcuch zależności i uwarunkowań, cały splot trudności, rodzą się kwestie dyskusyjne i kontrowersyjne. POPATRZMY SOBIE w kalejdoskop. Pojawiają się tam obrazy nie zawsze kołorowe i ciekawe oko. A tak w ogóle ciągle jest mowa o forsie.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

USŁUGI

WPHW — Naprawa telewizorów,
ul. Warszawska 78, tel. 359,
— ul. Narowska 6, tel. 257-70
— ul. Olejnicza, tel. 293-13
k 373-9

WPHW — Naprawa radioodbiorników,
magnetofonów, gramofonów
— ul. Warszawska 78, tel. 414-682,
414-609
— ul. Narowska 6, tel. 257-70
— ul. Olejnicza, tel. 293-13
k 374-0

WPHW — Naprawa magnetofonów
kasetowych — ul. Mickiewicza 14,
tel. 211-57
k 375-0

WPHW — Naprawa odbiorników
radiowych i magnetofonów samo-
chodowych oraz magnetofonów ka-
setowych turystycznych — ul. Lipowa 45, tel. 229-06,
tel. 344-40.
k 376-0

WPHW — Instalowanie anten: Al.
1 Maja 29, tel. 319-20.
k 377-0

WPHW — Naprawa sprzętu gospodar-
stwa domowego — ul. Sienkiewicza 42, tel. 998,
333-48 wew. 2
— ul. Mickiewicza 14
— ul. Krakowska 17, tel. 211-57
— ul. Bohaterów Getta 3, tel. 344-40.
k 378-0

WPHW — Naprawa i instalacja urz-
ądzeń gazowych — ul. Krakow-
ska 17, tel. 211-57.
k 379-0

ANTENY instaluje — tel. 287-32,
Kurylo.
k 380-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel.
292-47, 213-87, Gałęcki.
k 381-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel.
233-49, inż. Sakowski.
k 382-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel.
233-33, Kalinowski.
k 383-0

NAPRAWA telewizorów, tel.
412-328, Drozdowski.
k 384-0

NAPRAWA telewizorów, tel.
293-58, Kilibisz.
k 385-0

NAPRAWA telewizorów, tel.
234-13, Zamajtyś.
k 386-0

NAPRAWA telewizorów, tel.
322-34, Prokopuk.
k 387-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel.
352-47, Talaia.
k 388-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel.
334-74, Woroszylo.
k 389-0

MAŁOWANIE, tapetowanie, tel.
206-81, Zubrycki.
k 390-0

KOTŁY do domków jednorodzin-
nych, balustrady, piece powietrze-
ne ogrzewania. Bielawski, Białystok,
Śniłkowska 31a, tel. 284-77.
k 391-0

PORCELANOWE fotografie na-
grobkowe, 10 dni pocztą. Fotola-
boratorium inż. Szalkowski, Bielek
Podlaski, Mickiewicza 35.
k 392-0

NAPRAWA taksiometrów i maszyn
do pisania. Białystok, ul. Młynowa
9, Bolwan.
k 393-0

BEZPIECZNIKI z tworzywa do samo-
chodów krajowych, zagranicznych
oraz kaski motocyklowe typu
„Bolt” wykonuje Zakład Specjali-
styczny Sijka-Wynga 03-150 War-
szawa Łomianki ul. Kasztanowa 9
tel. 35-00-82. Zamiejscowym wysy-
łamy.
k 394-0

ZAKŁAD Usługowy przyjmuje za-
mówienia na wykonanie garaży
metalowych (Flak 125p) wraz z trans-
portem i montażem. Karakula 22,
16-031 Ogrodniczek, Karpowicz Ka-
zimir.
k 395-0

POTRZEBNA dochodząca pomoc
do dwójki dzieci. Białystok, Gó-
rdzka 10.
k 396-0

POTRZEBNA pomoc domowa. Wa-
runki dobre, oddzielny pokój. Biał-
ystok, ul. Wasilewskiego 5, m. 13
k 397-0

POTRZEBNA pomoc dochodząca
do dziecka rocznego. Białystok,
Fabryczna 57 m. 45.
k 398-0

POTRZEBNA na stałe pomoc do
dziecka. Teresa Komenda. Biał-
ystok, ul. Chrobrego 5 d. m. 26 (po
godz. 17).
k 399-0

Wyrzy głębokiego współczucia
lek. JANOWI
JERZEMU PALCE
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP, NSZZ „Solidar-
ność” oraz współpracownicy
Zespołu Opieki Zdrowot-
nej w Oleku.
k 400-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. JANINIE
BUBOWSKIEJ
i KOL. JADWIDZE
DZIENISIEWICZ
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja, OOP, Rada Oddzia-
łowa i współpracownicy z
Wydziału Finansowego Urzę-
du Wojewódzkiego w Biał-
ymstoku.
k 401-0

Wyrzy współczucia
KOL. ZYGMUNTOWI
BOGUSZOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, OOP, Rada Oddzia-
łowa i współpracownicy z
Wydziału Finansowego Urzę-
du Wojewódzkiego w Biał-
ymstoku.
k 402-0

Krwynym, przyjaciółom i pracow-
nikom CPN i WPHW w Biał-
ymstoku za okazaną pomoc i
wyrzy współczucia oraz udział
w pogrzebie niedziałającej pa-
mięci Męża i Syna
Marka Oleszczuka
serdeczne podziękowanie składają
rodzina.
k 403-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 404-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. MIROSLAWOWI
I ZOFII GRZY
z powodu zgonu
Ojca i Teści
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i
współpracownicy PPUT
„Wuteh” w Białymstoku.
k 405-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 406-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 407-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 408-0

SPÓŁDZIELNIA PRAGY „M E W A”
W GIŻYCKU
OFERUJE USŁUGI
z zakresu
CYNKOWANIA GALWANICZNEGO
Informacji udziela i przyjmuje zlecenia:
Zakład Galwanizacyjny, Giżycko, ul. Kilińskiego 2,
tel. 37-51. k 115-00

POŁŻ ROLNICY!
OPOŻH w Białymstoku uprzejmie zawiadamia, że w ni-
żej podanych terminach
ODBEDĄ SIĘ ZAKUPY:
KONI ROBOCZYCH „EKSTRA” na eksport
12.02.1981 r. — Szepletowo godz. 10,
13.02.1981 r. — Mońki godz. 10.
OPOŻH BIAŁYSTOK
k 428-1

SPÓŁDZIELNIA
PRODUKCJI OGRODNICZEJ I RYBACKIEJ
„TULIPAN”
o f e r u j e
do sprzedaży odbiorcom prywatnym i państwowym
SADZONKI POMIDORÓW
od dn. 15—18.III.1981 r. (odmiany Ostona TmC5F oraz
Venture).
Zgłoszenia pisemne kierować na adres: SPOiR „Tuli-
pan” 16-010 Wasilków.
W związku z ograniczoną ilością sadzonek zamówie-
nia będą realizowane w/g kolejności zgłoszeń.
Zarząd.
k 213-1

KURSY PISANIA NA MASZYNIE
organizuje Oddział Warszawski Stowarzyszenia Steno-
grafov i Maszynistek.
ZAPISY I INFORMACJE:
BIAŁYSTOK — sekretariat Zespołu Szkół Ekonomicznych
ul. Warszawska 63, w godz. 9—14, tel. 315-04.
k 393-0

POTRZEBNA pomoc domowa na
stałe lub dochodząca. Wasilków,
ul. E. Piłata 5 m. 4.
k 397-0

PRZYJMĘ pracownika do pracy
w kurniku przy brojerskich. Za-
pewnim mieszkanie i dobre wy-
nagrodzenie. Hryniewicz, Stefan
Pytel.
k 398-0

PRZYJMĘ pracownika do pracy na
fermie drobiu (brojery). Warunki
dobre. Jerzy Stypukowski. Stre-
kowa Góra 12, 18-317 Chlebicki No-
wa, woj. łomżyński.
k 399-0

PRZYJMĘ piekarzy. Rawski Mie-
scyzwał. Białystok, Włodowska 17
(Piecurski).
k 400-0

PRZYJMĘ panienki do pracy w
ogrodnictwie z pełnym utrzyman-
iem. Lewandowski, Ostrowska
503, 61-324 Poznań 17.
k 401-0

MEZCZYŻYŃE do pracy w ogro-
dnictwie — przyjmie. Mieszkanie za-
pewnione. Kobylarz. Gdańsk-Oru-
nia, ul. Przybyszowa 46.
k 402-0

PRZYJMĘ młode panie do pracy
w szklarniach. Mieszkanie zapew-
nione. Ogrodnictwo, Poznań, ul.
Głęboka 4.
k 403-0

Wyrzy głębokiego współczucia
lek. JANOWI
JERZEMU PALCE
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP, NSZZ „Solidar-
ność” oraz współpracownicy
Zespołu Opieki Zdrowot-
nej w Oleku.
k 404-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. JANINIE
BUBOWSKIEJ
i KOL. JADWIDZE
DZIENISIEWICZ
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja, OOP, Rada Oddzia-
łowa i współpracownicy z
Wydziału Finansowego Urzę-
du Wojewódzkiego w Biał-
ymstoku.
k 405-0

Wyrzy współczucia
KOL. ZYGMUNTOWI
BOGUSZOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, OOP, Rada Oddzia-
łowa i współpracownicy z
Wydziału Finansowego Urzę-
du Wojewódzkiego w Biał-
ymstoku.
k 406-0

Krwynym, przyjaciółom i pracow-
nikom CPN i WPHW w Biał-
ymstoku za okazaną pomoc i
wyrzy współczucia oraz udział
w pogrzebie niedziałającej pa-
mięci Męża i Syna
Marka Oleszczuka
serdeczne podziękowanie składają
rodzina.
k 407-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 408-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 409-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 410-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 411-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 412-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 413-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 414-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 415-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 416-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 417-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 418-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 419-0

ZAMBROWSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
Im. Rewolucji Październikowej
w ZAMBROWIE
Aleja Wojska Polskiego 27
zatrudnia:

— **KOBIECY BEZ KWALIFIKACJI DO PRZYUCZENIA**
W ZAWODZIE:
▲ **OPERATOR MASZYN PRZEDZALNICZYCH**
▲ **TKACZ**

Gwarantujemy wysokie płace oraz atrakcyjną i cieka-
wą pracę na nowych wysokowydajnych maszynach.

Pracownicy mają możliwość zdobycia średniego wy-
kształcenia w przyzakładowym Technikum Włókienn-
czym i Średnim Studium Zawodowym.

**ZAKŁAD PROWADZI SZEROKĄ DZIAŁALNOŚĆ SO-
CJALNĄ:**

- Kioski Spożywcze na wydziałach
- obłady w stołówce pracowniczej
- ośrodek wczasowy
- Zakładowy Dom Kultury
- zakwaterowanie w Hotelu Pracowniczym i kwaterach
prywatnych opłacanych przez zakład.

Osoby zamieszkujące w promieniu 30 km od Zam-
browa dowożone są do pracy autobusami na każdą
zmianę.

Zakład posiada zezwolenie do przyjmowania pracow-
ników bez skierowań.

INFORMACJI UDZIELA:
Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowe, pokój nr 8,
tel. 21-01 wew. 412. k 315-0

U W A G A ROLNICY I HODOWCY!
S K L E P

z dodatkami pasowymi i artykułami weterynaryjnymi
mieszczący się w BIAŁYMSTOKU przy ulicy Warszaw-
skiej 42

P O L E C A
szeroki asortyment niezbędnych w hodowli zwierząt,
mieszanek mineralnych dla bydła, owiec, trzody chlewn-
nej i drobiu.

Mieszkańki uniwersalne: formosany, biowit,
Polfamixy dla: drobiu, prosiąt, tuczników, cieląt, owiec,
koni, lisów, norek, tchórzoferek, nutrii i
królików.

S k l e p czynny w godz. 8—16.
w soboty 8—14.

Z A P R A S Z A M Y
k 441-1

ODSTĄPIĘ pokój studentom w
środmieściu Białegostoku. Tel.
273-74 (po godz. 20).
k 438-1

PRZYJMĘ na mieszkanie, ul.
Wschodnia 45. Włodzimierz Czy-
żewski.
k 441-1

MAŁŻENSTWO poszukuje mieszk-
nia. Oferty Biuro Ogłoszeń nr
645.
k 442-1

ODSTĄPIĘ chłopcom pokój z od-
dzielni wędlin. Białystok, ul.
Jowisza 1 (Bacielecki).
k 443-1

ODSTĄPIĘ pokój dla osoby sa-
motnej w średnim wieku. Biał-
ystok, Gedyńska 39.
k 444-1

PRZYJMĘ na mieszkanie panien-
ki pracujące. Białystok, ul. Dwie-
niana 15 „A”.
k 445-1

POKÓJ paniom odstąpi. Biał-
ystok, ul. Ogrodniczek 1/8.
k 446-1

ODSTĄPIĘ pokój w bloku. Oferty
Biuro Ogłoszeń nr 636.
k 447-1

PRZYJMĘ na mieszkanie pania lub
pana. Białystok, Naftowa 5.
k 448-1

Wyrzy głębokiego współczucia
lek. JANOWI
JERZEMU PALCE
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, POP, NSZZ „Solidar-
ność” oraz współpracownicy
Zespołu Opieki Zdrowot-
nej w Oleku.
k 404-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. JANINIE
BUBOWSKIEJ
i KOL. JADWIDZE
DZIENISIEWICZ
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja, OOP, Rada Oddzia-
łowa i współpracownicy z
Wydziału Finansowego Urzę-
du Wojewódzkiego w Biał-
ymstoku.
k 405-0

Wyrzy współczucia
KOL. ZYGMUNTOWI
BOGUSZOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, OOP, Rada Oddzia-
łowa i współpracownicy z
Wydziału Finansowego Urzę-
du Wojewódzkiego w Biał-
ymstoku.
k 406-0

Krwynym, przyjaciółom i pracow-
nikom CPN i WPHW w Biał-
ymstoku za okazaną pomoc i
wyrzy współczucia oraz udział
w pogrzebie niedziałającej pa-
mięci Męża i Syna
Marka Oleszczuka
serdeczne podziękowanie składają
rodzina.
k 407-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 408-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 409-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 410-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 411-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 412-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 413-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 414-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 415-0

Wyrzy głębokiego współczucia
KOL. NAPOLEONOWI
LASOCIE
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy
Biura Projektów Wodnych
Melioracji w Białymstoku.
k 416-0

UWAGA POSIADACZE RADIOODBIORNIKÓW WANDA!
Kupując PRZYSTAWKĘ PS-742 zostaniesz posiadaczem zestawu stereofonicz-
nego.
Cena PRZYSTAWKI PS-742 została obniżona
z 1750,— na 850,— zł.
O K A Z J A !
PRZYSTAWKI PS 742
P O L E C A
w sklepach ze sprzętem RTV w Białymstoku
i na terenie województwa białostockiego.
k 450-1

„FIATA” 125p 1300 (rok produkcji
1977) — sprzedam. Andrzejczuk.
19-500 Goldap, ul. Gen. Świercz-
skiego 28, tel. 375. p 123-1

„FIATA” 125p i „Zuka” — spre-
dam. Białystok, tel. 282-18 (po
godz. 15). p 123-1

„FIATA” 125p 1500 — sprzedam
własność. Tadeusz Plekarski. Ka-
mionka Stara, 16-320 Bargłów.
p 121-1

KAROSERIE, inne części „Flata”
125p (1971) sprzedam. Białystok,
Przemysłowa 2. p 493-1

NOwego „Flata” Combi zamienię
na nowego „Flata” 125p. Cena do
ustalenia. Białystok, ul. Kawale-
ryjska 56. p 653-1

„FIATA” 125p, 600 (1977 rok)
sprzedam. Włocławek: Zast-
owski, Białystok, ul. Kozłowa 38
m. 7 (po szesnastej). p 729-1

„MALUCHA” nowego nie rejestro-
wanego, koloru granatowego —
sprzedam. Białystok, telefon 411-825
lub 237-84. p 706-0

KAROSERIE „Flata” 125p (po wy-
padku) sprzedam. Romuald La-
piński, tel. 310-66. p 688-1

SPRZEDAM nadwozie „Flata” 125p
po wypadku. Jerzy Borkowski.
Choroszcz, ul. Sienkiewicza 1. p 687-1

„MERCEDESA” 200 D (1972 r.) —
sprzedam, lub zamienię na nową
„Mercedesa” „Poloneza”. Hajnowka
tel. 28-80. p 698-1

OPEL Kadet C Kombi (1969) —
sprzedam. Boczulak Roman, 11-520
syn, ul. Świerczewskiego 32, tel. 25.
p 121-1

„SYRENE” 104 pilnie sprzedam
Kozłowa 32, woj. białostocki. p 701-1

„SYRENE” 104 oraz ciągnik Ursus
4011 — tanio sprzedam. Jan Świ-
derski. Ciemne, 16-350 Suchowola.
p 98-1

„SKODE” 100 L — sprzedam. O-
lecko, ul. Gdańska 1, tel. 21-49.
p 121-1

Po zaciętej walce
Kielan wygrała z Krawczuk


Bieg

szlaku Jaćwingów

[illegible]

Realizacja takiego programu nie będzie rzeczą łatwą w sytuacji ograniczonych środków w stosunku do potrzeb materialnych. Aby zapewnić mimo to dalszy rozwój kultury fizycznej szczególnie na wsi, niezbędne jest powiększenie dochodów własnych oraz racjonalne wykorzystanie środków.

Odnawia nie omiatała też sportu wielkiego. Sporo jest elementów poddanych jest krytyce. Do sportu wielkiego, podobnie jak do naszego życia społecznego, wkładają się wiele błędów. Hamowały

bez ich zgody „gospodarych” pod parkingi maszyn rolniczych SKR, składy środków do produkcji rolni. Nie protestowano przedtem temu tam, gdzie nie było innych terenów. Tymczasem w wielu przypadkach „załatwiałby się sięgnąć po miejsca przeznaczone sportowcom.”

konąć. Inne okręgi ulimów-
nie radzić! na brak H-likowych
spędów nie narzekają. Tema-
ta dalej nie rozwijam, bo rob-
oty to systematycznie, po roku
w odniesieniu nie tylko do
atłoców.

Sprawa kolejna nurtująca dzia-
łalność

Mazur — Górnik Jaworzno 11:9

Olbryźmie zainteresowanie wzbudził w Elku inauguracyjny mecz o mistrzostwo II ligi bokserskiej pomiędzy Mazurem a Górnikami Jaworzno. Około 2 tys. kibiców, którzy zajęli miejsca w hali sportowej przy ul. Kościuszki nie zawiedziono się. Pięciężarz Mazura po ciekawych, zaciekłych pojedynkach wygrał 11:9. Najwięcej emocji dostarczyło spotkanie w wadze koguciej, w którym **Bronisław Korlaciak** pokonał **Bronisława Korlaciaka**. Przez trzy rundy bękartem radomyszańskim behemotem na wysokim poziomie. Dużo oklaski zbierał za akcje techniczne.

Wyniki walk od muzeum ciężkie. Na pierwszym miejscu gospodarzów Tazkiewicz przegrał 0:3 z Lipińskim, Bożenkow ujednoliciło wygrał 1:2 z B. Korlaciakiem, Gręś przegrał 1:2 z Michalikiem, Sulim zremisował z R. Korlaciakiem, Lewandowski przegrał w I rundzie (przewaga) z Konopką, Bukowski po dobrej walce pokonał 2:1 Kluskę, Wozniak wygrał przez dyskwalifikację.

z Kaczmarczykiem, Sawicki pokonał w II r. (z powodów kontuzji) Cudaka, Kaszkiewicz przegrał w I r. (przewaga) Grygielem i Hamelski wygrał punktowo i jednogłośnie. Me-

W ringu sędziował Skrzyp-
tyński (Gdańsk), a na punkty
Chadaż (Gdańsk), Balan
(Warszawa) i Fitas (Olsztyn).

☆
Pozostałe wyniki w grupie I (Mazur): MOTO Jelez-VICTORIA Walbrzych 14:6, BBT Bielsko-Biala - WYBRZESZ Gdańsk — mecz przerwany AVIA Świdnik - PROSNA Ka-
lisz 13:7.

☆
Pozostałe wyniki w grupie III (Gwardia): HUTNIK Kraków—TUROW Zgorzelec 12:3
WISŁA Tczew—GKS Katowice

skoju wzwyż na halowych
wysokość 2,26 m i pokonał o
CAF—JRL tołata

Miejski

sejmik PTTK

czce koła terenowego przy Oddziale Miejskim PTTK w Białymstoku odbędzie się w dniu 11 lutego o godz. 14 (drugi termin 14.30) w lokalu PTTK

ul. Lipowa 18.

Dziękujemy

Juniorzy 1 seniorzy: 1. Cezary Kalinowski – 167 pkt., 2. Maciej Dąbrowski – 126, 3. Danek Konarzewski – 99, 4. Piotr Gilewski – 77, 5. Wiesław Jozczyk – 69, 6. Andrzej Tarasewicz – 64, 7. Krzysztof Domin – 63, 8. Leszek Andrzej

za pozdrowienia...

Nadesłane przez Alojzego Jar-guza z okazji prowadzenia zawo-dów Igowych w Zjednoczonych Emiratach Arabów:

Kleszczewski – 60, 9. And-
Majszko – 58, 10. Krzysztof Zim-
noch – 52.

Cezary Kalinowski – uczeń Ze-
sła Szkół CZSP, walczący w
kategorii 87 kg zaczął trzeć miej-
sce podczas międzynarodowego
turnieju w Bielecku, oraz był

Serdeczne pozdrowienia nadesłał nam uczestnik obozu pływackiego w Tarnowie i kadra ze Szkoły Podstawowej z miejscowości Aławskich. Jednocześnie Alojzy Jarzuga przesyła życzenia noworoczne sympatykom piłki nożnej.

Z naszego Miasta Białymostka przyjeżdża do nas na zimowe kąpiele młodzi: 1. Piotr Dąbrowski — 42 pkt., 2. Tomasz Waszkiewicz — 25, 3. Jarosław Zdanowicz — 10, 4. Wiesław Bagan — 9, 5. Jarosław Dragowski — 6.

Piotr Dąbrowski jest uczniem Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Białymstoku. Podczas międzynarodowego turnieju młodzików w Żarach wywalczył trzecie miejsce. (det)

Grupa lekkoatletów z Wasilowa przekazała nam życzenia ze zgrupowania w Olaszku.

Wyraży pamięci wraz z pozdrowieniami przesłali z Krakowa zawodnicy kadry spartakiadowej woj. łomżyńskiego w tenisie stołowym.

